

W NIEDZIELE O 12^{ej} START II-go BIEGU DOKOŁA POLSKI

Niezwykle bogaty program nadchodzącej niedzieli, 4 b. m., obejmujący wypadki takiej doniosłości jak mecz lekkoatletyczny Polska — Węgry w Budapeszcie, mecz piłkarski Polska — Czechosłowacja w Krakowie, mistrzostwa Polski w pływaniu i mistrzostwa Polski w wioślarstwie wzbogaci się jeszcze otwarciem największego wyścigu kolarskiego, II-go Biegu Dokoła Polski.

W dniu tym ruszą jeźdźcy polscy do zawodów, w których siła mięśni i serca nie znaczą więcej, niż siła woli i wytrwałość. Od dnia tego przez dwa tygodnie będą na ustach całego kraju. Przecież szosami przez miasta i wsie jak wiatr młodości i uniesienia.

I znów, jak rok temu, narzucają się pytania: ilu ich dojedzie, ilu podda się zadaniu, jak zniosą trud podróży, kto wysunie się na czoło, kto pierwszy przejedzie 2251 km?

Odpowiedzi na te pytania strze

ga dziś zazdrośnie długie wstęgi szos, stacje etapów, przestrzenie trasy.

W wielkim trudzie i znoju poczną się niewątpliwie niejedną wielką talent sportowy i niejedną wielką czyn. Bo owa walka z przestrzenią i falangą przeciwników jest przecież tylko akompa-

nimentem do wspaniałej, a jakże często niewypowiedzianej epopei zmagania, przeżywanych przez każdego z tych tak często bezimiennych rycerzy sportu. W skwarze i chłodzie, wśród

dżdżu i burzy, z jednakowym zaparciem się siebie, z zamknięciem oczu na ból, głód, pragnienie i śmiertelne nużenie 70-ku przeszło chorążych kolarstwa nieść będzie zwycięski sztandar

ukochanego przez siebie sportu, jak Polska długa i szeroka.

Wślaz za nimi podaży największą nagrodą, jaką zdobyć może człowiek, o jakiej śni każdy sportowiec — sława.

Jak gigantyczny cień sunąć będzie za kawalkatą jeźdźców coraz potężniejsza, coraz bardziej

głośnie i wielka, coraz bliższa i bardziej uchwytana. I oto, kiedy wreszcie po 15 dniach zmagania na tor dynasowski wpadnie pokryty śniegiem pyłu, złany potem, zziębnięty i nieprzytomny ze zmęczenia zwycięzca, zwycięstwo, uznanie i entuzjazm nie przybędzie za nim, lecz czekać już będzie na niego w sercach dziesiątków tysięcy serc widzów, w dłoniach setek tysięcy rak, bijących oklaski na miasteczku, w oczach milionów, którzy czytając będą o epopei zwycięstwa w piśmie całej Polski.

Do walki o pierwszeństwo wyruszą 4-go sierpnia w południe z przed pomnika Kopernika w Warszawie 73-ch śmiatków. Który z nich potrafi w ciągu 15-tu dni ujarzmić wroga i wrócić do Warszawy na skrzydłach zwycięstwa — oto pytanie, które rozwiąże półmiesięczne zmaganie najlepszych szosowców polskich w II-im Biegu Dokoła Polski.



Wiktor Olecki



ZWYCIĘZCY BIEGU DOKOŁA POLSKI W R. 1928. Józef Stefanik, Feliks Więcek, Zygmunt Wisznicki



Stanisław Kłosowicz

LISTA 73-ch

zawodników II-go Biegu Dokoła Polski i ich n-ry startowe

1. Cieślak Wacław (R. K. S. Świt) Warszawa.
2. Myrcha Władysław (R. K. S. Świt) Warszawa.
3. Kamiński Ludwik (W. T. C.) Warszawa.
4. Sliwiński Antoni (W. T. C.) Warszawa.
5. Kalinowski Kazimierz (W. T. C.) Warszawa.
6. Korsak-Zalewski Michał (W. T. C.) Warszawa.
7. Wasilewski Stanisław (W. T. C.) Warszawa.
8. Gronczewski Stanisław (W. T. C.) Warszawa.
9. Czarnóg Stefan (Zdobycz Robotnicza) Warszawa.
10. Stefański Józef (A. K. S.) Warszawa.
11. Kołodziejczyk Wacław (S. Union) Łódź.
12. Krawczyk Julian (A. K. S.) Warszawa.
13. Konopczyński Władysław (W. T. C.) Warszawa.
14. Konopczyński Kazimierz (W. T. C.) Warszawa.
15. Brymas Feliks (A. K. S.) Warszawa.
16. Krauze Jan (A. K. S.) Warszawa.
17. Lipiński Jerzy (A. K. S.) Warszawa.
18. Olszewski Henryk (W. T. C.) Łódź.
19. Kosiński Stanisław (T. S. Hejnał) Łódź.
20. Olszewski Henryk (W. T. C.) Warszawa.
21. Wisznicki Zygmunt (W. T. C.) Warszawa.
22. Sobolewski Zygmunt (T. Cykl.) Kalisz.
23. Sanowski Tadeusz (Tow. Cykl.) Kalisz.
24. Kłosowicz Stanisław (Tow. Zwol. Sportu) Łódź.
25. Tropaczynski Kazimierz (Tow. Kol. i Mot.) Lwów.
26. Fröss Jakob (Pogoń) Lwów.
27. Ignatowicz Stanisław (Pogoń) Lwów.
28. Kiczek Władysław (Pogoń) Lwów.
29. Serbeński Fryderyk (Pogoń) Lwów.
30. Kiesel Edmund (Z. K. S. Hasmonaea) Lwów.
31. Więcek Feliks (Kl. Sp. Polonia) Bydgoszcz.
32. Drańko Mikołaj (Tow. Kol. Sport.) Brześć.
33. Gałęcki Jerzy (P. T. S. Bieg) Łódź.
34. Gałęcki Marjan (P. T. S. Bieg) Łódź.
35. Januszko Zygmunt (W. T. C.) Warszawa.
36. Seliga Władysław (W. T. C.) Warszawa.
37. Angielczyk Wacław (R. K. S. Skra) Warszawa.
38. Zawadzki Jan (R. K. S. Skra) Warszawa.
39. Przybysz Stanisław (A. K. S.) Warszawa.
40. Joński Józef (A. K. S.) Warszawa.
41. Sierpiński Longin (Tow. Kolarskie) Łódź.
42. Olecki Wiktor (W. K. S. Legia) Warszawa.
43. Napieracz Stanisław (W. K. S. Legia) Warszawa.
44. Morawski Wacław (W. T. C.) Warszawa.
45. Wlokas Antoni (T. Cykl.) Żery, G. Śląsk.
46. Kempny Wilhelm (T. Cykl.) Żery, G. Śląsk.
47. Busza Florjan (Tow. Cykl.) Poznań.
48. Matlak Antoni (Tow. Sp. Fablok) Chrzanów.
49. Daniel Zygmunt (Tow. Sp. Rewera) Stanisławów.
50. Krotkiewski Eugeniusz (T. Gimn. Sokół I) Warszawa.
51. Malczewski Stanisław (W. K. S. Legia) Warszawa.
52. Michałak Eugeniusz (W. K. S. Legia) Warszawa.
53. Stahl Ryszard (W. K. S. Legia) Warszawa.
54. Weigert Zygmunt (W. K. S. Legia) Warszawa.
55. Kwiatkowski Tadeusz (W. K. S. Legia) Warszawa.
56. Szarek Kazimierz (W. K. S. Legia) Warszawa.
57. Witkowski Wincenty (W. K. S. Legia) Warszawa.
58. Cieślak Maksymilian (A. K. S.) Warszawa.
59. Łazarczyk Bolesław (Kl. Og. Sp. Victoria) Częstochowa.
60. Zieliński Tadeusz (S. K. Sokół) Trzebinia.
61. Kukiel Joachim (Tow. C.) Sosnowiec.
62. Zacharko Kazimierz (W. Cyw. S. S. Polonia) Przemyśl.
63. Rutkowski (Kl. Sp. Polonia) Bydgoszcz.
64. Orczyk Stanisław (Sokół) Inowrocław.
65. Kuźma Feliks (Kl. Sp. H. Cegielski) Poznań.
66. Neszer Henryk (Łódzki Kl. Sport.) Łódź.
67. Szymański Kazimierz (T. Cykl.) Bydgoszcz.
68. Heinrich Henryk (Tow. Kółowników) Pakość n.N.
69. Dolek Tadeusz (W. T. C.) Warszawa.
70. Zak Jan (R. K. S. Legia) Kraków.
71. Grzesik Franciszek (R. K. S. Legia) Kraków.
72. Piotrowicz Józef (W. K. S. Wawel) Kraków.
73. Białik Bolesław (W. K. S. Wawel) Kraków.
74. Łaptaś Mieczysław (W. K. S. Wawel) Kraków.
75. Golde Henryk (WTC) W.



Stanisław Ignatowicz

Jeszcze raz przypominamy najistotniejsze warunki Biegu: prowadzenie przez samochód powoduje dyskwalifikację zawodnika, czas stracony przy zamkniętych przejazdach odliczany nie będzie, zmiana maszyn bez zezwolenia komisarza sportowego jest niedopuszczalna. Zawodnik, który nie zakończy jakiegokolwiek etapu, traci prawo do umieszczenia go w klasyfikacji ogólnej, może jednak brać udział w konkurencji etapowej, jeżeli nieprzejechana przebieg nie wyniosła więcej jak 105 km. dystans najkrótszego etapu Częstochowa — Katowice).

Przyjazd zwycięzców etapu do Łodzi na tor Helenowski przewidziany jest około godz. 17.30.

Nagrody w Krakowie ofiarował p. wojewoda, prezydent miasta, dowódca OK gen. Wróblewski, szereg klubów, osób prywatnych i firm sportowych



Stanisław Gronczewski

Według klasyfikacji klubowej najwięcej zawodników do Biegu zgłosiło WTC — 14, dalej Legia 9, Amatorski Klub — 8, Pogoń (Lwów) — 4, Wawel (Kraków) — 3. Po 2 kolarzy zgłosiły następujące towarzystwa: Świt, Skra, Kaliskie T. C., Polonia (Bydgoszcz), Bieg (Łódź), T. C. Zory, R. K. S. Legia (Kraków).

Jednego reprezentanta wysyła klub: Tow. Kol. Pakość, Bydgoskie T. C., Łódzki K. S., HCP (Poznań), Sokół (Inowrocław), Sokół (Trzebinia), Sokół (Pruszków), Polonia (Przemyśl), Sosnowiecki T. C., Victoria (Częstochowa), Rewera (Stanisławów), Unia (Łódź), Hejnał (Łódź), T. Z. S. (Łódź), Hasmonaea (Lwów), LTK i U (Lwów), BTKS (Brześć), Łódzkie T. C., Poznańskie T. C., Fablok (Chrzanów) i Zdobycz Robotnicza (Warszawa).

Trzynastki nie będzie wśród zawodników, aby pecha nie ciągnąć za uszy. A więc 75 n-rów, ale 74-ch zawodników.



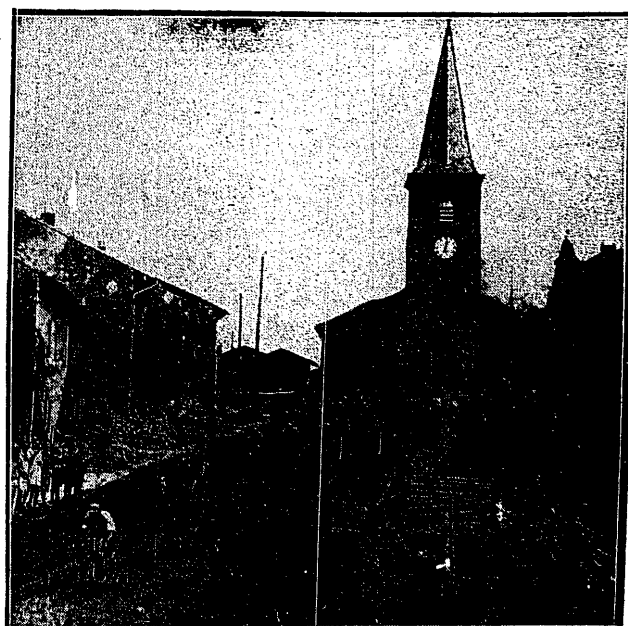
PRZEZ WOGĘZY DO STRASBURGA

Pole się czołowa grupa uczestników Biegu Dokoła Francji, prowadzona przez zwycięzcę de Wacław.



BIEG DOKOŁA ZIEMI KALISKIEJ

Start zawodników. W orwaniu zwycięzca Sobolewski.



W MIASTECZKU ALZACKIEM

noszącym jeszcze ślady wielkiej wojny, kolarze Tour de France budzą po prostu ciekawość.

WOBEĆ MECZU POLSKA—CZECHOSŁOWACJA

Oczy Polski piłkarskiej zwrócone na Kraków

Bolsko Cracovii będzie w najbliższą niedzielę widowiską walki o puchar piłkarski środkowej Europy. Tym razem ziemia polska oglądać będzie amatorów Czechosłowacji, którzy wespół z Węgrami, Austrią i Polską toczą bój o prymat w piłkarstwie amatorskim naszego kontynentu.

Stawka jest duża, tem większa, że świetne zwycięstwo 5:1, odniesione ostatnio przez nas w Poznaniu nad Węgrami, nakłada na football polski obowiązek zdemontowania gry pięknej, celowej, skutecznej, a więc — zwycięskiej.

Piłkarstwo nasze skrzepło do tego stopnia i tak się już skrystalizowało, że tylko bardzo nieszczytliwe zestawienie składów, lub też wyjątkowe nieuspokojenie drużyny, spowodowałyby mogło klęskę naszego zespołu. Klęska ta byłaby ciosem skierowanym wprost w ambicję sportowe naszego piłkarstwa, dążące do zdobycia bezapelacyjnego prymatu wśród amatorów całej Europy.

Moment ten Polska sportowa ocenia i wyczuwa bardzo dobitnie. To też teren boju krakowskiego obsługuje w niedzielę naprawdę niewidziane w gródzie podwawelskim tłumy, a na wiadomością stamtąd czekać będzie z niecierpliwością, liczona dziś już w setki tysięcy rzesza sportowców z całej Rzplitej.

Fakt, że spotkanie niedzielne odbędzie się w Krakowie, w stolicy Polski piłkarskiej, powiększa szanse nasze, tembardziej, że większość naszych reprezentantów składać się będzie z wypróbowanych w niejednym meczu międzynarodowym graczy mi-

strzowskiej Wisły oraz Cracovii. Na własnym boisku, wśród ży-

ciwej sobie publiczności, nie wytrąceniu z codziennego trybu życia podróżą i przebywaniem w

obcym środowisku, gracze ci będą mogli wydać z siebie sto procent swej wartości.

Przechodząc do składu reprezentacji, to jak zazwyczaj największą kłopot sprawią linja na-

padu. Tyły z Fontowiczem w bramce, Martyna i Bulanowem w obronie, oraz braćmi Kotlarczykami i Bajorkiem w pomocy, nie mogą budzić żadnych poważniejszych zastrzeżeń.

Ale napad wzbudzać może dziesiątki wątpliwości. Rzecz prosta, że o ostatecznym zestawieniu linii naszej drużyny, bez decydującego przebiegu spotkania treningowego, oraz forma poszczególnych graczy.

Możliwości jest tak wiele, że doprawdy trudno zająć się ich bliższemu rozstrząsaniem. W każdym razie jedną stałą pozycją wśród pięciu graczy wystawionych na mecz przez mjr. Lotha, jest Kałuża. Poza tym nie równy i bardzo swoisty w grze Gumowski, czy surowy jeszcze Rusinek, którego zdolności predestynują go raczej na skrzydłowego, nie dają bez zobowiązania ich we wspólnej akcji żadnych gwarancji pozytywnych. Tak samo para Kozok — Sperling budzi poważne zastrzeżenia. Kozok bowiem wskutek kontuzji, dłuższy czas pauzował, co u tak dużego i ciężkiego gracza, może się odbić niekorzystnie na jego formie fizycznej, a gra Sperlinga, nieoprawdanie technicznie, bez świetnego przebiegowego łącznika, bardzo łatwo może mieć wartość jedynie gry pokazowej.

Zrywiny jednak nadzieje, że problem naszej linii ofensywnej zostanie rozwiązany pomysłem, nie i że dnia 4-go sierpnia na boisku Cracovii stanie do walki z Czechosłowacją drużyna naprawdę najlepsza.

Zyczymy zwycięstwa z całego serca!

TERMINARZ II-go BIEGU DOKOŁA POLSKI

Kiedy gdzie znajdować się będą nasi kolarze

L	Data	E T A P	Dystans	S T A R T		M E T A	
				o godz.	s k a d	o godz.	g d z i e
I	4 sierpnia	Warszawa — Łódź	145 km.	12.—	Dynasy	17.30	tor Helenowski
II	5 sierpnia	Łódź — Bydgoszcz	224 km.	8.—	tor Helenowski	16.30	Stadion Miejski
III	6 sierpnia	Bydgoszcz — Poznań	136 km.	11.—	Stadion Miejski	16.—	Arena P. W. K.
IV	8 sierpnia	Poznań — Kalisz	150 km.	11.—	Arena P. W. K.	16.30	tor kol. K. T. C.
V	9 sierpnia	Kalisz — Częstochowa	162 km.	11.—	tor kol. K. T. C.	17.—	tor Kal. „Victorii”
VI	10 sierpnia	Częstochowa — Katowice	105 km.	12.30	tor kol. „Victorii”	16.—	stadion Policyjnego K. S.
VII	11 sierpnia	Katowice — Kraków	195 km.	8.30	stadion Policyjnego K. S.	17.—	tor Cracovii
VIII	13 sierpnia	Kraków — Lwów	325 km.	2.—	plac przed Magistratem	16.—	plac przed Uniwersytetem
IX	15 sierpnia	Lwów — Lublin	211 km.	8.—	plac przed Uniwersytetem	16.—	Krak.-Przedm. (przed Poczta)
X	16 sierpnia	Lublin — Brześć n. B.	168 km.	10.—	Krak.-Przedm. (przed Poczta)	16.30	tor kol. B. T. K. S.
XI	17 sierpnia	Brześć n. B. — Białystok	240 km.	7.—	ul. Unii Lubelskiej	16.—	Stadion Miejski w Zwierzycu
XII	18 sierpnia	Białystok — Warszawa	190 km.	9.—	Rynek	16.30	Dynasy

UWAGA. Czas przejazdu zawodników przez miejscowości położone na trasie etapu obliczyć można, przyjmując pod uwagę, że kolarz przebywa 1 km. przeciętnie w ciągu 2 min.

Wszyscy zawodnicy obowiązani są stawić się w Warszawie na Dynasach w sobotę 3 b. m. o godz. 12-ej, celem opłombowania maszyn i wypowinienia wykazów statystycznych. O godzinie 17-ej odbędzie się obowiązkowe dla wszystkich zawodników badanie lekarskie, przeprowadzone przez lekarzy-laborantów.

Wyjazd z Warszawy nastąpi o godz. 12-ej w niedzielę. Wszyscy zawodnicy po honorowym starcie na Dynasach ruszą ul. Dzielną, Dobrą, Karową na Plac Marszałka Piłsudskiego, gdzie nastąpi chwilowe zatrzymanie się i fotografacja, poczem ul. Wierzbową, Senatorską, Pl. Bankowym, Elektoralną, Chłodną i Wolską wyjadą na szosę łódzką. Start właściwy nastąpi na 8-y kilometr szosy.

Komisja organizacyjna łódzka Biegu Dookoła Polski zjechała w dniu wczorajszym trasę. W poniedziałek, dnia 29 b. m., odbyło się losowanie punktów objęcia kontroli. Pierwsze dwa etapy Biegu: Warszawa — Łódź i Łódź —

Bydgoszcz w większości obejmują Łódź, t. zn. obsadza punkty kontrolne, rozstajne drogi i otacza opieką kolarzy. Łódź przejmie swe agendy od Łowicza, gdzie funkcje obejmą motocykliści Unii i rozstawią się aż do Domaniewic, skąd aż do Łodzi funkcje sprawować będą już kolarze łódzkiego towarzystwa. Zawodnicy przybędą do Łodzi z Łowicza, skąd przejdą Łowicką, Dworka, Franciszkańską, Chłodną, Żródlową, Północną dostaną się do Helenowa na tor, gdzie odbędzie się finisz. Kolarze zastanowią się w Helenowie, gdzie dzięki wydatnej pomocy łódzkiego Ośrodka Wychowania Fizycznego i Przemysłowego Włoskiego urzędzone będą prysznice i noclegi. Również kolacje i śniadania spożyją zawodnicy w Helenowie.

W poniedziałek, dnia 5-go sierpnia o godz. 7-ym punktualnie odbędzie się start, t. zw. neutralny w Helenowie. Zawodnicy wyruszą tą samą drogą, która przybyła masą i dopiero na strzał star-

tera przed Julianowem rozbiegnie się właściwy wyścig. W dalszym ciągu kolarze łódzcy rozciągną opiekę nad biegiem i to aż do Łęczycy, skąd funkcje obejmą motocykliści łódzcy, którzy doprowadzą zawodników do Krosnowic.

Komisja organizacyjna rozpoczęła gwałtowną propagandę na rzecz nagród łódzkich. Międzyklubowa komisja kolarska — jak już donosiliśmy — uinowała nagrody dla pierwszego kolarza — łodzianina w ośrołowej klasyfikacji. Organizatorzy liczą, że liczba nagród łódzkich sięgnie dwunastu. Szerzej firm automobilowych, dwie trykotażowe, przemysłowców — obiecali uinudować cenne nagrody.

Jak widzimy, przygotowania Łodzi do Biegu są w pełni. Wielki medal złoty „Przeglądu Sportowego” otrzyma zwycięzca II-go Biegu Dookoła Polski. Dziesięciu następnych jeźdźców zostanie udekorowanych medalami srebrnymi i brązowymi. Ponadto kolarze, którzy w ogólnej klasy-

fikacji zajmą miejsca od 12-go do 21-go włącznie, otrzymają żetony srebrne, a wszyscy pozostali, którzy Bieg ukończyli — brązowe posrebrzane.

Blotniki mogą się bardzo przydać zawodnikom w razie niepogody. Pręgi brudnej wody i błota na grzbiecie zawodników, tworzące się podczas deszczu przy nieopancerzonym kole, utrudniają w wysokim stopniu jazdę i przyczyniają się do powstawania odparzeń. Radzimy więc postarać się, by samochód pomocy technicznej posiadał drewniane lub celuloidowe blotniki.

Z ośrodków kolarskich najbliższej będzie w czasie Biegu reprezentowna stolica, która wysłała na trasę aż 37 zawodników. Drugie miejsce zajmuje Łódź z 7 kolarzami, niewiele jej ustępuje Lwów — 6 zawodników i Kraków — 5 zawodników. Dalej idą: Bydgoszcz (3), Kalisz, Poznań i Żory (po 2). Poza tym przed jednego zawodnika reprezentowane są rozmaite mniejsze miasta, rozrzucone po całym terenie Rzplitej.

BEAUFRAND BIJE SZAMOTĘ na Dynasach

Ostatni dzień międzynarodowych wyścigów nie przyniósł zasadniczych zmian w klasyfikacji.

Szamota i Beaufrand stwierdzili, że są zawodnikami równej klasy i od dnia czwartego obiegną się, ale Beaufrand przeważa jednego nad drugim.

Goście łódzcy nie mogli, pomimo wysiłków odegrać poważniejszej roli. Ten dzień do króciutkich finiszów i bardzo nierówna jazda, zakończyli się natomiast w tych zawodnikach tak głęboko, że nie odróżniają, kiedy rozgrywają wyścig prawdziwy, a kiedy nie.

Zestawienie pomiędzy zawodnikami zagranicznymi, warszawskimi i łódzkimi potwierdziło ogromną przewagę Szamoty nad Podgórnymi, Puszą nad Szmidtem i Beaufranda nad Massenem. W spotkaniu międzynarodowym łodzianie ustępowali znacznie Szamocie, zagranicy i Podgórnym.

Rewelacją zaczyna być Włodarczyk. W meczu dla długodystansowców, w spotkaniu pierwszym, wygrał prawie wszystkie finisze; w spotkaniu drugim trzy i pomimo poknięcia gumy i zmiany roweru, nie pozwalała się dopędzić i wyścig ostatecznie wygrywał.

Mecz z dwóch startów Włodarczyk — Krakembuhl po zwycięstwie Szamoty — wygrał Włodarczyk, dochodząc przeciwnika o 60 m. 10 km. zwycięzca przejechał w 14.54.8 sek.

Rezultaty techniczne: Bieg australijski 1) Czarnowski, 2) Frackowski.

Mecz międzynarodowy: w grupie granicznej gości zwyciężyli: 1) Beaufrand, 2) Van Massenhowe — czas 20.13.6. Spotkanie II: 1) Van Massenhowe, 2) Guyard — czas 13.2. Spotkanie III: 1) Beaufrand, 2) Guyard — czas 13.

W grupie warszawskiej: spotkanie I: 1) Podgórnym, 2) Kendzia — czas 13.8; spotkanie II: 1) Szamota, 2) Kendzia — czas 13.6; spotkanie III: 1) Szamota, 2) Podgórnym — czas 12.8.

W grupie łódzkiej: spotkanie I 1) Pus, 2) Einbrot — czas 13.4; spotkanie II: 1) Szmidt, 2) Einbrot — czas 13.5; spotkanie III: 1) Pus, 2) Szmidt — czas 13.6.

W spotkaniu zwycięzców poszczególnych grup: 1) Beaufrand, 2) Szamota o 4.06.3, 3) o długość Pus — czas 12.6 sek.

W spotkaniu dla drugiej zwycięzcy Van Massenhowe, 2) Podgórnym o długość, 3) o 3 długości Szmidt 12.6.

W spotkaniu dla trzeciej: 1) Kendzia o kolo, 2) Guyard i 3) Einbrot — czas 13.2.

Scratch i klasy po trzech przedbiegach. Finał I: 1) Nicifski I o długość, 2) Tschirchlinitz, 3) Einbrot — czas 14 sek. Finał II. Po zdyskwalifikowaniu Łęczycyńskiego 1) Janofski, 2) Nicifski — czas 13.8 sek. Finał III 1) Podgórnym II, 2) Janofski, 3) Kardo I — czas 17.4 sek.

Mecz długodystansowców 1) Włodarczyk 15 p., 2) Oksintycz 13 p., 3) Krakembuhl 12 p. i 4) Skrzypkowski 9 p.

Na kolarskie mistrzostwa świata w Zurichu, rozpoczynające się za tydzień wysłani zostają na podstawie wykazanej ostatnio formy Szamota i Podgórnym. Delegatem oficjalnym jest p. Arthur Thiela, wiceprezes ZPTK.

Kendzia usiłował w piątek pobić rekordy polskie ze startu zatrzymanego na 200 i 100 mtr., próby te przyniosły jednak wyniki ujemny. Na 200 mtr. Kendzia osiągnął czas 18 sek., a na 100 mtr. 1:19.8 sek., oba gorsze od dotychczasowych rekordów.

Dyskwalifikacja kolarzy łódzkich za niestawienie na mistrzostwach Polskę skończyła się 26 lipca.

WARSZAWA, KRAKÓW, ŁÓDŹ, POZNAŃ, GÓRNY ŚLĄSK, LWÓW

w niedzielnych walkach sportowych

Na czoło wszystkich imprez sportowych stolicy wysuwa się oczywiście start wielkiego biegu kolarskiego Dookoła Polski, który się odbędzie w niedzielę o godz. 12-ej na Dynasach. O starcie tym piszemy obszernie w innym miejscu. Z innych imprez sportowych najciekawsze będą pływackie mistrzostwa Polski, które rozegrane zostaną w dniach 3, 4 i 5 sierpnia na pływalni P. Z. przy ul. Łazienkowskiej. Zawody zapowiadają się bardzo ciekawie ze względu na udział najlepszych pływaków polskich. Początek codziennie o godz. 15-ej.

Z imprez piłkarskich najciekawsze będzie rewanżowe spotkanie pomiędzy reprezentacją Warszawy i Łodzi o puchar „Mistrzostwa Republiki”, które odbędzie się w niedzielę o godz. 17 na boisku Legii. Wobec tego, że zawodów ligowych w tym dniu nie ma, obie drużyny są reprezentowane przez graczy ligowych. W skład reprezentacji warszawskiej wchodzi: Domański; Ziemiński (Legia), Maciejewski; Nowikow; Zwierz H.; Szaller; Wysocki; Steiner; Małko, Alaszewski, Raitke.

Jedenastka łódzka wystąpi w składzie: Milla; Cyll; Gafekci; Hintz; Wieleński; Kulawski; Śledź; Janeczyk; Król; Herbstein; Michalski. Pierwsze spotkanie w Łodzi zakończyło się zwycięstwem A-klasowej reprezentacji Warszawy nad ligową reprezentacją Łodzi 4:2. Obecnie za Warszawą przemawia również ligowy skład reprezentacji, no i własne boisko. Jako przedmecz rozegrany zostanie mecz pomiędzy drużyną piłkarską sędziów a Gwiazdą.

Poza tym odbędzie się dwa mecze o mistrzostwo kl. A. W sobotę Polonia Ib rozegra na własnym boisku mecz z Gwiazdą. Wynik tego spotkania pozostaje pod znakiem zapytania, chociaż wielkie szanse ma zdaje się Polonia. Tego samego dnia na boisku Legii odbędzie się czterominutowa dogrywka meczu Ruch — Makabi. Mecz ten został przerwany przy stanie 3:2 dla Makabi. Należy wątpić, czy Ruchowi uda się w tak krótkim czasie zdobyć chociażby jedną bramkę, aby w ten sposób odebrać Makabi przynajmniej jeden punkt. Po dogrywce odbędzie się spotkanie towarzyskie Makabi — Skra. W niedzielę o godz. 12 odbędzie się na boisku Legii mecz pomiędzy Pociemkiem a AZS, przyczem akademicy powinni bez trudu przystąpić do gry na swoją korzyść.

W Skolimowie odbędzie się zakończenie turnieju tenisowego. Do finału wejdzie w grę pojedynczy panów Derbyshire i Goldstein, w grze podwójnej panów para Karafiol — Goldstein. W grze mieszanej i pań sytuacja jeszcze nie jest wyjaśniona.

Kraków. Gładki dotychczas przebieg mistrzostw kl. A. rzadko obfitujący w nieznaczne tylko niespodzianki, doznał ubiegłej niedzieli wstrząsu. Klęski prowadzących w tabeli Podgórnym z Olśa 0:4 i Krowodrzy z Makabi 1:3, wskazywały, że zaznaczający się od pewnego czasu wzrost siły najgłośniejszych w tabeli plasowanych klubów, jest w stanie zmienić nawet czołowe pozycje tabeli. Ażkołwiłkowska klęska ostatnia nie odebrała Podgórnym prowadzenia, jednak zmniejszyła odległość punktową od następnego klubu do 6-ciu punktów. Natomiast Krowodrzy spadła z 2-go miejsca na 4-te, zastąpiona przez Makabi.

Nadchodząca niedziela przynosi znowu spotkanie o większym znaczeniu. Na pierwszy plan wybija się spotkanie starych rywali dzielnicowych Podgórnym — Krowodrzy. Zawody te, mające już swą wieloletnią tradycję, prowadzone są zawsze z niezwykłą ambicją i fair.

Mimo niepowodzeń ostatniej niedzieli spodziewać się należy dobrego poziomu gry. Wynik powinien raczej być korzystniejszy dla Podgórnym, o ile wystąpi on w komplecie, jednak niespodzianka ze strony energicznej Korony jest możliwa.

Pogromca Podgórnym Olśa, spotka się z Krowodrzy na boisku ostatniej, co, mimo doskonałej formy Olśy, przemawia za zwycięstwem Olśy.

Obecny viceholder Makabi powiększy prawdopodobnie swój stan posiadania w spotkaniu ze Spartą. Decydującym momentem będzie tu boisko Makabi, na którym trudno gospodarz przegrać.

Robotnicza Legia gościć będzie u siebie Tarnowie, będąca obecnie groźną dla każdego przeciwnika. Mimo, iż zawody te odbędzie się na boisku Legii, uzyskanie przez nią 2 punktów jest wątpliwe. Spotkanie rezerwy Wisły i Garbarni winno przynieść zwycięstwo Wisły. Wobec jednak możliwości zastąpienia obu drużyn graczami ligowymi w tym dniu, wynik może być nawet najmniej oczekiwanym. W Trzebinii spotka się rezerwa Cracovii z Trzebinia, zagrożona spadkiem do kl. B. Wynik trudno przewidzieć wobec zdekomprometowania na skutek wakacji składu Cracovii, no i boiska w Trzebinii.

Łódź. Niedziela w przeciwieństwie do dwóch ostatnich przedstawia się imponująco. Obok bowiem międzynarodowego meczu Łwów — Łódź będzie miałyśmy Bieg Dookoła Polski, oraz zwycięgów kolarskich w Helenowie. Poza tym pierwsza drużyna Łodzi wyjeżdża do Warszawy na mecz rewanżowy o puchar, ofiarowany przez redakcję „Republiki”. W. Z. O. P. N. nie zgodził się na przesunięcie terminu meczu z 4-go sierpnia na 6-go października, jak to proponował ŁZOFP, który również w dniu 4-go sierpnia ma do rozegrania spotkanie rewanżowe ze Lwowem.

Drugi garnitur, który wystąpi przeciw Lwowowi winien się mało różnić od składu, jaki pobił lwowian na ich gruncie 3:2.

Przypuszczalnie przechrz Lwowowi wystąpią: Michałowski, wiedeński Lass, Cyll, Wildner, wzd. Fligel, Pudlary, Kłimczak, Wolfmeyer (ŁZSG), Strzelczyk (Widzew), Miller (Orkan), Król, Berkman (ŁZSG).

Jest to drużyna, która gre swa oprze na szybkości i ambicji, co w spotkaniu ze Lwowem winno jej przynieść korzystny wynik.

W mistrzostwach klas A. spotka się jedynie w niedzielę przed południem Unii z Hakochem. Więcej szans posiadają zieloni.

W niedzielę G. M. S. podejmie silną Concordię Piotrkowską. Poza tym odbędzie się kilka meczów mistrzowskich klas C.

Bardzo ciekawie zapowiadają się wyścigi kolarskie w Helenowie. Startować będą najlepsi jeźdźcy z mistrzem Polski Szamotą, na czele.

Podczas wyścigów przybędą kolarze uczestniczący w Biegu Dookoła Polski, kończąc na torze Helenowa pierwszy etap Warszawa — Łódź.

Należy zaznaczyć, że w Łodzi zainteresowanie Biegiem Dookoła Polski jest ogromne. Zgłoszono dotychczas wielką ilość nagród dla zwycięzców. Komisja sportowa pracuje „pełną parą”. W skład tej komisji wchodzi najliczniejszy garnitur Łodzi, co daje rekonesans, iż nie zawiodą pokładanych w nich nadziei.

Poznań. Nadchodząca niedziela będzie pierwszą w tym sezonie bezpodległością wszelkich atrakcji sportowych. Wiosłarze wyjeżdżali na mistrzostwa do Bydgoszczy, pływacy do Warszawy, asy lekkoatletyczne AZS-u i Warty do Budapesztu na mecz z Węgrami, ligowa Warta przymusiła przynusowo z powodu zakazu gry w dniu zawodów Polski — Czechosłowacji, na które wyjechała swoja klubowa, Fontowiczka, przywiedziejącego po raz drugi koszyk do Białym Orlim.

Jedynie klasa A kontynuować będzie dalej swoje rozgrywki, które jednak nie budzą już wielkiej ciekawości, wobec wyłonienia mistrza okręgu ubiegłej niedzieli. Interesować może jedynie kwestia, kto będzie wicemistrzem: Poznań czy rezerwa Warty, Stelha czy Ostrowski K. S., ewentualnie, kto spadnie do kl. B. Sparta, Nowe czy Wiktoria? Rozgrywki dobiegają już do końca, więc te dręczące pytania niebawem znajdą odpowiedź.

Czynną również będzie w sobotę i niedzielę policja państwowa, która urzędzi na stadionie wojskowym eliminacyjne zawody wojewódzkie w strzelaniu, lekkiej atletyce i kolarstwie.

G. Śląsk. O ile w podokręgu król-huc kim mistrzostwa Narodowi nie wydrze nik, to tyle sytuacja w podokręgu katowickim jest nadal powikłana. Co-

STRZELCY POLSCY

w mistrzostwach świata w Sztokholmie

W Torunie rozegrane zostały kilkudniowe eliminacyjne zawody strzeleckie, mające na celu wyznaczenie reprezentacji na mistrzostwa świata, które odbędzie się w Sztokholmie. Startowało 34 zawodników, przyczem wyniki były następujące: strzelanie z broni woskowej — mjr. Wnoszek 452 pkt., 2) mjr. Stawarz 449 pkt., 3) kpt. Goście 427 pkt.; strzelanie z broni krótkiej — mjr. Wnoszek 501 pkt.; strzelanie małokalibrowe 1) Rutecki 757 pkt., 2) Wnoszek 730 pkt., 3) Goście 718 pkt.; strzelanie z broni długiej do wleń — Wasowicz 953 pkt.

Reprezentacja strzelecka Polski będzie się przedstawiała następująco: Borzemski, Gołański, Goście, Rutecki, Podolski, Lewiński, Wrzesiek, Stawarz S., Zalewski, Stawarz A i Wasowicz.

Delegatem jest ptk. Wecki, a kampanem drużyny — kpt. Zelazny. Poza tym jadą ptk. Ostrowski, mjr. Lepiarz, kpt. Matecki i inż. Walczak. Wyjazd nastąpi w dniu 4 sierpnia o godz. 20.20.

OSTATNIE WIADOMOSCI z całej Polski

Finał tenisowego mistrzostwa Polski międzyklubowego między AZS Poznań a WLTK rozegrany będzie w Poznaniu. O ile A. Z. S-u bronić będzie Warmiński, który w spotkaniu z Sokołem nie brał udziału, poznaniacy mają szanse osiągnięcia niezłego wyniku. W przeciwnym razie wynik brzmieć może nawet podobnie, jak we Lwowie.

Mallow, prezes P. K. S. został wybrany wiceprezesem P. Z. P. N. za miejsce zastępcy p. Fliegera.

Garbarnia przeżywa obecnie poważny kryzys wewnętrzny.

Wydział gier i dyscypliny Ligi nie odbywa obecnie prawie wcale zebrań, tak, że stos różnych kar w stosunku do graczy nie jest zalecany. Jest to ze szkoda dla graczy, którzy dyskwalifikacje swe będą musieli odbywać w okresie najgorzejzych walk ligowych.

Pasek, obrońca Korony i b. partner Martyny, został potwierdzony przez Wydział gier i dyscypliny PZPN-u dla Wisły.

Oleńiczak, doskonały obrońca tworskich Czarnych, nosi się z myślą opuszczenia w jesieni Lwowa i przeniesienia do Poznania (raczej powrotem, gdyż z Poznania pochodzi), ewent. Łódź.

Bajorek, doskonały pomocnik mistrza Ligi Wisły, nosi się z myślą opuszczenia Krakowa i przeniesienia się do Poznania.

Gensior z Ruchu powrócił już do zdrowia i wystąpi po raz pierwszy dn. 3 b. m. przeciw H. S. Hamburg.

Ruch wyjeżdża 15 sierpnia do Gdańska, gdzie się spotka 17.8. z tamt. Schützpolisz, 18. 8. z Gedenią w drodze zaś powrotnie, zwiedzi P. W. K. i rozegra w Poznaniu 25. 8. mecz ligowy z Wartą poznaniacką.

Kostrzewski nie może wyjechać do Budapesztu na mecz z Węgrami, gdyż żona jego w obozie w Koszyczynie, uległa wypadkowi. Na 800 mtr. zastąpi Kostrzewskiego Jaworski, a na 400 m z płótkami Trojanowski.

W związku z meczem lekkoatletycznym Polska — Austria, prasa niemiecka stwierdza jednoznacznie, że Polska jest b. silna i tak Austria, jak Czechosłowacja nie mogą stanowić dla naszych pań poważnego przeciwnika. P. Z. L. A. — piszą dalej niemieckie dzienniki — powinien odebrać się za silniejszymi przeciwnikami, jak np. Niemcy czy Anglia, choćby nawet ryzykował odniesienie porażki.

Lonka (Cracovia), która już z chorobą startowała wbrew nakazowi dra Glatza w Król. Hucie — nadwyrężyła rękę do tego stopnia, że nią obecnie nie porusza. Leczenie potrwa 4 — 5 tygodni.

Jasna (Cracovia), która na treningach rzucała 35 — 36 m. dyskiem, nie osiągnęła swego choćby tylko normalnego poziomu — według opinii fachowców — tylko na skutek przeciążenia uczestnictwem w 3-ach konkurencjach.

Warszawianka, będąca jedynym klubem ligowym bez boiska, postanowiła w roku bieżącym zwrócić całą swą uwagę na uzyskanie odpowiedniego terenu. Starania uwieńczone zostały nareszcie sukcesem, gdyż Magistrat stanowiąc przyznać jej teren, bliżej jeszcze nieokreślony, u wylotu ulicy Filutrowej i Wawelskiej, a więc w punkcie b. dobrym, parę kroków od tramwaju. Definitywnego zatwierdzenia sprawy spodziewać się można w ciągu najbliższych dni.

Burmistrz W. Hajduk i poseł na Sejm Rzplitej, p. Grzesiek Karol objął pretekst nad Ruchem.

PRZED CIĘŻKĄ PRÓBĄ W BUDAPESZCIE

Nikie szanse lekkoatletów polskich osłabione brakiem Kostrzewskiego

Stanowisko lekkoatletyki węgierskiej w sporcie światowym jest dostatecznie znane, by nie trzeba było opierać na starych, sławnych tradycjach, nawet zwycięstw olimpijskich, rozstrzygniętych w wieloletniej wojnie rozprawach talentów, błyska ona co chwila jakimiś fenomenami w postaci Keszmarkiego, Barsiego, Szepesa, Egriego i t. d.

Węgry o tym wiedzą i otaczają swą lekką atletykę pieczołowitą opieką, dając jej potężne poparcie finansowe w postaci niezawodnej frekwencji publiczności, umożliwiają organizowanie niemal co tydzień wielkich spotkań międzynarodowych lub międzypartyjnych. Węgry szanują się też niezmierznie. Węgry są w rzeczywistości skrupulatnie i wybrednie, tak, że nawet z nadozłą swymi sąsiadami, z którymi w imię galeńskich sporów są w rzeczywistości w stosunkach — z Czechosłowacją i z Austrią — są w stosunku do nich jak do przeciwników.

Węgry będą naszym przeciwnikiem w niedzielnym spotkaniu, które nie tylko nie jest spotkaniem, jakie nie ma historii lekkiej atletyki polskiej, zostało doprowadzone do skutku dzięki inicjatywie węgierskiej, gdyż wszelkie nasze próby nawiązania kontaktu w latach ubiegłych spełzały dotychczas na niczym.

Czyżby ten zaszczyt — bo nie sposób inaczej nazwać zaproszenia Węgrów — był wynikiem aż tak wysokiego poziomu sportu polskiego? Nie.

Sport tak to już niejednokrotnie stwierdzaliśmy, gra coraz poważniejszą rolę w życiu społecznym. Potężne sportowe Węgry, politycznie są bardzo spójne, traktat w Trianon okroił dotkliwie granice, przekształcając ich mocarstwo w słabość. Tendencje polityczne Węgrów dają więc do zrozumienia, że polityczny związek z Polską, dążność nawiązania ścisłych i serdecznych stosunków we wszystkich dziedzinach życia społecznego, nie omiada też i sportu i oto serdeczne stosunki piłkarskie, narciarskie czy bokserskie, zostały wzbogacone o mecz lekkoatletyczny. Inicjatywa wyszła więc od Węgrów, nie impuls do niej szukać należy raczej w budapeszteńskim ministerstwie spraw zagranicznych nie w istotywnych potrzebach ekspansji sportu węgierskiego.

Tem większa jednak odpowiedzialność spada na lekkoatletów polskich. Otrzymując w ręce aż tak wielką wartość, jak regularne spotkanie międzypartyjne wez potęgę węgierską, dążyć musimy do stworzenia konieczności sportowej, a

nie politycznej tego spotkania. Debiut w Budapeszcie winien i może zbudować trwałe fundamenty naszych stosunków, należy to wyłącznie od wyniku walki.

Nie marzmy nawet o zwycięstwie, gdyż jest ono zupełnie wykluczone. Ale

wiemy przecież, że można przegrać z zaciętą walczą i że wartość takiej przegranej ostatecznie może być nawet większa, od jakiegokolwiek zwycięstwa.

Otóż, owa zacięta walka mamy pra-

wo oczekiwać od naszych reprezentantów. Nie mówimy tego głośnie. Parę dni temu odbyło się spotkanie Berlin — Budapeszt w Budapeszcie, wygrane dzięki dużej dozie szczęścia przez Niemców w stosunku 49:38. Reprezen-

tacja Budapesztu jest właściwie niemal identyczna z reprezentacją Węgier, która walczyć będzie z Polską (a której skład jeszcze nie znamy). Możemy więc porównać wyniki i wysnuć pewne wnioski.

Na 100 mtr. Razgamb (dawny Fluck) z 10,8 powinien pokonać obu Polaków (Szenajch, Czyszl), jednak Solt (11,1) może im uciec. Na 400 mtr. Barsi będzie bezkonkurencyjny. Magdies, jednak jest znacznie słabszy i powinien przegrać i do Piechockiego (któremu raz już uległ) i do Gniecha. Na 800 mtr. znowu Barsi będzie pierwszy. Rozsa jednak (1:59,5), powinien być trzeci, choć niespodziewany brak Kostrzewskiego, może sprawić niemiłą niespodziankę. Na 1500 mtr. Szabo (4:02,4) zwycięstwo nad wice mistrzem Niemiec stoczy zapewne zaciętą i stojącą pod znakiem zaparcia co do wyniku, walkę z Peckiewiczem. Czy Gyalai jest lepszy od Me drzyckiego, nie jesteśmy w stanie odpowiedzieć. 5 km, to jasny punkt Polski. Nietylko Peckiewicz ale i Sewaryński mogą być groźnymi przeciwnikami. Szalica 4x200 mtr. przy dobrej formie naszych reprezentantów (Czyszl miał na treningu 22,4) może przynieść walkę równą, a nawet zwycięstwo nie jest wykluczone. Na 110 mtr. przez płotki stają do walki Solt i Gniecha. Ferenczy nie zeszła ostatnio poniżej 16 sek. Kovacs (może Dore) jest słabszy. Troianowski raz już przegrał z Ferenczyem. Zająz powinien zająć trzecie miejsce. 400 mtr. przez płotki przyniesie pod nieobecność Kostrzewskiego zwycięstwo Somaia i chyba drugiego Węgra (Ferenczyego).

Ciemna strona spotkania będzie skok wysoki, w którym nie będziemy mieli nic do powiedzenia (Keszmarky 192, Orban czy Kovacs ponad 180). W skoku w dal wszyscy współzawodnicy przekraczają właściwie regularnie 7 mtr., przyczem Osta nie 7,53 Balogh, wóży mu zwycięstwo, choć i Sikorski i Nowak są w świetnej formie.

W rzucie kulą Baranyi nie obawia się nikogo. Natomiast Barsi, Almasy, Hamada czy Halm są równorzędnymi z Heblaszem, czy nawet dobrze usposobionym Górskim. W dysku Węgry przeważają nas średnio o metr. Ale niebezpieczeństwo nie są wykluczone, zwłaszcza, że rzuty będą się walczyć w granicach około 43 mtr. W oszczepie wreszcie Szepes będzie klasą dla siebie, a drugi reprezentant jest jeszcze nieznany; w każdym razie na 56 mtr. trzeba go liczyć, a 56 mtr. wobec nagłej choroby Smakulskiego powinno wystarczyć. Ogółem więc przegrana Polacy z różnicą jakichś 10 do 12 punktów (punkcja jest 3, 2, 1 i 4 z 2 za szafet), byłaby wynikiem i zaszczytnym i budującym w granicach możliwości naszej reprezentacji. Spodziewamy się jednak raczej wyniku gorszego, w rozgrywce 48:30.

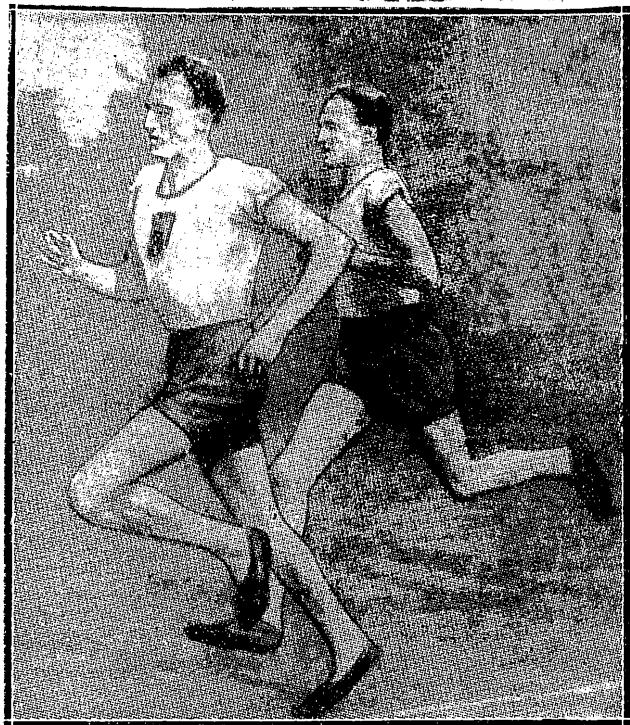
W rzucie kulą Baranyi nie obawia się nikogo. Natomiast Barsi, Almasy, Hamada czy Halm są równorzędnymi z Heblaszem, czy nawet dobrze usposobionym Górskim. W dysku Węgry przeważają nas średnio o metr. Ale niebezpieczeństwo nie są wykluczone, zwłaszcza, że rzuty będą się walczyć w granicach około 43 mtr. W oszczepie wreszcie Szepes będzie klasą dla siebie, a drugi reprezentant jest jeszcze nieznany; w każdym razie na 56 mtr. trzeba go liczyć, a 56 mtr. wobec nagłej choroby Smakulskiego powinno wystarczyć. Ogółem więc przegrana Polacy z różnicą jakichś 10 do 12 punktów (punkcja jest 3, 2, 1 i 4 z 2 za szafet), byłaby wynikiem i zaszczytnym i budującym w granicach możliwości naszej reprezentacji. Spodziewamy się jednak raczej wyniku gorszego, w rozgrywce 48:30.

Ogólnopolski spływ wioślarski na Płocku, rozpoczęty w dniu 15 lipca w Warszawie, w przepisany czas osiągnął swój cel, przybywając w niedzielę do stolicy Wielkopolski. W spływie wzięło udział 120 osób na 30 łodziach. Reprezentowane były wszystkie 3 dzielnice, przybyli bowiem wioślarze z Krakowa, Kamionki Strumiłowej (Małop. wsch.), Warszawy, Łomży, Grudziądza, Torunia, Kalisza. Srebrni i samemu nawet Poznania. Propagandowy cel wioślarski, zatem w zupełności został osiągnięty.

Po przybyciu spływu na przystań K. W. 04 i powitaniu gości przez komit. Pozn. Tow. Wioślarskich, udali się następnie wszyscy w uformowanym pchodzie na P. W. K., gdzie w sali recepcyjnej w imieniu dyrekcji P. W. K., witał gości p. Ostrowski-Belza, wręczając komendantowi spływu p. Łęckiemu cenny puchar oraz pamiątkową żeton dla uczestników. Następnie gremialnie zwołano p. W. K. Opalone na brzoń twarze wioślarzy i barwne galowe mundury zwróciły ogólną uwagę.

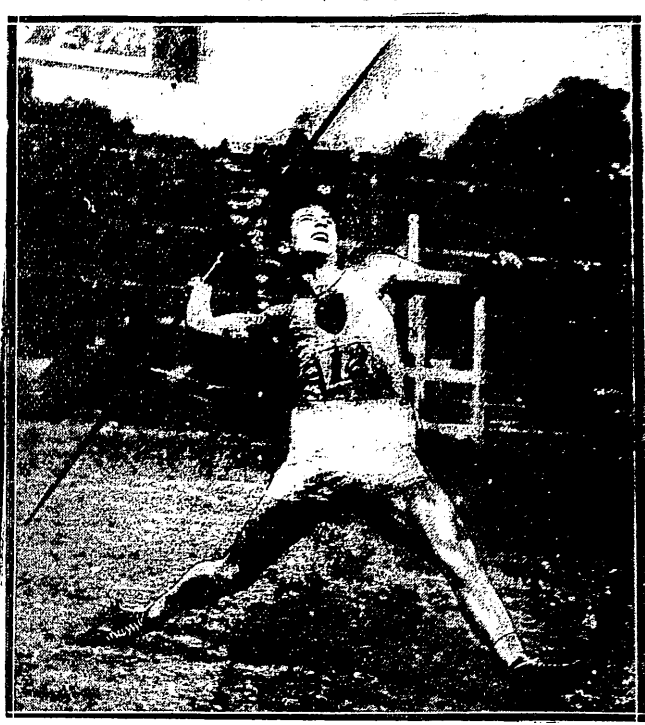
Nadzwyczajne Walne Zebranie Poznańskiego OZPN-u zostało zwołane na 25 sierpnia r. b. celem wyboru nowego W. G. i D. oraz komisji rewizyjnej, które w pełni sezonu podały się do dysmisji z powodu niezadowolonych stosunków panujących w Związku.

W. D.



GYALAI I SZABO

Świeżi średniostansowcy węgierscy, z których zwycięzca drugi będzie groźnym przeciwnikiem dla Polaków.



SZEPES (MAGYAR ATL. CL.)

Słynny oszczepnik, rzucający stale około 65 mtr., znany naszym czytelnikom także jako karykaturzysta.

MISTRZOSTWA WIOŚLARSKIE POLSKI

Generalna rewja naszych sił przed mistrzostwami Europy w Bydgoszczy

Może nigdy jeszcze Mistrzostwa Polski w wioślarstwie nie stanowiły tak trudnej do rozwiązania zagadki, jak w roku bieżącym. Przedwzrostkiem złożyły się na to nowe warunki, w jakich wioślarskie polskie pracuje. Powoli bowiem zbliżamy się do metod pracy Zachodu, a przemiana systemu nie zawsze powoduje natychmiastowy postęp. Poza to odnosimy wrażenie, że wioślarskie polskie przystąpiło do przygotowań do Mistrzostw Europy bardzo chaotycznie. O ile bowiem w roku ubiegłym przed Olimpiadą stworzono ośrodki olimpijskie, pracowano wspólnie i planowo, o tyle w roku bieżącym każde towarzystwo pracuje na własną rękę, nie oglądając się na nikogo i w pracy swej uwzględniając więcej interesy towarzystwa, jak ogółu wioślarskiego.

Zdaniem naszym, należało Mistrzostwa Polski urządzić nieco wcześniej, a po nich zakwalifikować szereg osad do danych biegów i zgłoszenia ograniczyć do eliminacji dla kilku pierwszych osad. Powiedzieć więc np., że BTW i AZS wystawiają czwórki bez sternika, KW 04 i BTW czwórki ze sternikiem, KW 04 i BTW czwórki ze sternikiem, AZS Warszawa i WTW ósemki czy coś podobnego. Obecnie jednak oczywiście jest dla takich planów za późno.

Tembardziej jest za późno, że sytuacja w wioślarstwie nie jest wyjaśniona. Kiedy przyjrzymy się przebiegowi dotychczasowych regat, to zauważymy, że przedstawiła się ona niespodziewanie. Przedwzrostkiem w pewnych klubach daje się odczuwać pewne przeciżenie, zwłaszcza w kierunku finansowym, bo być 16.VI. w Płocku, 30.VI. w Warszawie, 7.VII. w Bydgoszczy, 14 znowu w Warszawie, 21 w Poznaniu i 4 sierpnia znowu w Bydgoszczy, to na to

trzeba bardzo zamożnego klubu lub b. zamożnych zawodników, których zdaje się wioślarskie polskie nie mieć. Z tego też powodu niektóre regaty spaliły na panewce. Zaczęło się od Krakowa, gdzie odwołano regaty z powodu braku zgłoszeń. Faktem stwierdzonym przez nas jest, że w dniu zamknięcia zgłoszeń w Krakowie Komisja Regatowa dysponowała jedynie sześcioma lokalnymi zgłoszeniami do sześciu biegów. Dla sześciu walk-overów nie warto regat organizować. W ten sam dzień organizowane regaty w Płocku zgromadziły już znaczną ilość zgłoszeń, a w dwa tygodnie później odbywające się regaty w Warszawie z okazji jubileuszu WTW dały znakomitą przeglad sił jedynie bez Poznania, który świecił nieobecnością poza dwójką i jedynką. Słabiej już wypadły regaty w Bydgoszczy, gdzie pojawił się tylko Poznań przy abstynencji stolicy. Regaty w Poznaniu zgromadziły jedynie lokalną konkurencję. Regaty w Warszawie 14 sierpnia ograniczyły się do 4-ch biegów towarzystw przyjeźdźców.

O ile chodzi o poszczególne typy łodzi, to w pierwszej klasie niestety nie mamy zbyt wielu pretendentów do tytułu mistrzowskiego. Naogół towarzyszą boją się biegów mistrzowskich, woląc obsadzać drugorzędne biegi. Dużo do tego przyczynia się wysoce niesportowe traktowanie osad w Polsce, gdzie osada po jednej przegranej uważana jest za „skończoną” i otrzymuje wiatyk na drogę w postaci pięknych słów: szkoda pieniędzy i pracy na was. Gdybyśmy rzeczywiście maksymie zmieniono, to kto wie, czy z kilku tych „skończonych” osad nie wybrałoby się naprawdę pierwszorzędną mistrzowską osadę. W najbardziej popularnej czwórce ze sternikiem sytuacja zdaje się przemawiać na korzyść zeszlortocznego mistrza 04 z Poznania. Jego zwycięstwo nad BTW w Bydgoszczy mówi wiele za siebie. W konkurencji pozostaje BTW z osadą olimpijską, i AZS Warszawa, który na wiosennych regatach pokazał piękną osadę.

Wydało się nam wątpliwym, czy do tej trójki należy się mistrz 1927 AZS Poznań, który już w roku zeszłym wykazał znaczący spadek formy i spoistości, wewnątrzregatowej. W czwórkach bez sternika pozostała na starcie także trzy wymienione towarzystwa t. j. Poznań 04, BTW i AZS Warszawa. Jak nam wiadomo, zeszlortocznego mistrza Tryton z Poznania nie nosi się z zamiarem obrony mistrzostwa. Zauważmy jednak należy, że poziom naszych osad bez sternika podniósł się dzięki Boen z roku na

rok i tym ten przyrósł się w całej Polsce. W ósemkach na pierwsze miejsce wysunęła się 04 Poznań — zwycięzca BTW z Bydgoszczy, AZS Warszawa zwycięzca BTW i WTW w Warszawie, BTW i WTW o ile wystawi swych juniorów do mistrzostwa. Tutaj mniejsze kluby nie mają wiele do powiedzenia i prawdopodobnie mistrzostwo ograniczą się w najlepszym razie do tych trzech osad.

W nowowprowadzonych dwójkach na dwa długie wiosła ze sternikiem i bez sternika panuje sprzeczność wartości, gdyż można przypuszczać, że szereg towarzystw wypuściłby dobre osady dopiero na mistrzostwa. Dwójki ze sternikiem były dotychczas łatwym łupem osad z Włocławka, która wygrała obydwie dotychczasowe biegi w Warszawie, z czego jeden walkoverem. Należy wyrazić głęboką nadzieję, że do mistrzostwa znajdzie się dla dzielnych włocławaków jakiś przeciwnik, gdyż inaczej brak nam będzie sprawdzianu wartości tej osady w ciężkiej walce na jaką osada ta musi być przygotowana w mistrzostwach Europy. Podobnie ma się rzecz w dwójkach bez sternika, gdzie panuje znakomita para z Poznania 04 Mikołajczak i Budziński. Dwójka Ormanowski — Birkholz z BTW, która teoretycznie zapowiadała się najlepiej, pozostaje po wyniku w Warszawie na dalszą zagadkę. Para z „Gryfn” jest złożona z nadto początkujących wioślarzy, aby liczyć mogli już teraz na sukces.

Biegi na krótkie wiosła wykazują od lat kilka pewną dekadencję. I w tym roku nie poszliśmy dalej, jeśli chodzi o jedynki seniorów. Z odbytych dotychczas czterech biegów trzy odbyły się walkoverem. Do skutku doszła jedynie rozprawa między Barwickim a Kaweckim, w której Barwicki, według przewidywań zwyciężył zdecydowanie i bez wielkiego wysiłku. Bieg w Warszawie na jubileusz WTW po dyskwalifikacji Antoniewicza, wycofaniu się Gordziakowskiego, a niedopuszczeniu Długoszewskiego, odbył się jako walkover dla Barwickiego, podobnie jak bieg w Bydgoszczy, gdzie Barwicki nie miał przeciwnika. Bieg w Warszawie 14 lipca w bardzo mieszczogólnych warunkach wodno - atmosferycznych i jeszcze gorszych organizacyjnych, odbył się w ciemnościach jako walkover dla Długoszewskiego, gdyż Lisicki z WTW zdecydował się w tak ciężkich warunkach nie startować. Bieg o Mistrzostwo więc pozostaje narażone na zagadkę, aż do chwili, kiedy przegrana go na korzyść tej, czy owej stro-



COHEN (ANGLJA)

mistrz Anglii zdobył pierwsze miejsce na zawodach Anglii — Francja osiągnął w skoku wydal 707 cm.



KESMARKY (BUD. TORNA CL.)

fenomenalny skoczek, zdobywca 1-go miejsca w mistrz. Anglii nie będzie miał rywala, wśród Polaków.



MISS HATT

studentka politechniki w Londynie, jest jednym z największych talentów, ko- dziecię świata w skoku wydal.

W przeddzień mistrzostw pływackich Polski

Kto sięgnie po zaszczytne tytuły najlepszych pływaków Rzeczypospolitej

Tegoroczne mistrzostwa Polski, do których zgłoszenia są już zamknięte, będą rekordowe nie tylko pod względem liczby uczestników, ale i ich doboru.

Takiej setki — jak ta, której oczekujemy — nigdy u nas nie widziano. Nowy rekord Schrajmana wynosi 1:09.1. Sam Schreimbman jest zdolny w każdej chwili go poprawić. Ale i Kot robi stale około 1:09. Tymczasem jednak Bocheński osiągnął już w Brukseli 1:08.4, a o Kratochwilu chodzą słuchy jeszcze groźniejsze. Po raz pierwszy od lat pięciu Kunciewicz nie będzie bronił swego tytułu. Nie czuje się w formie. — jeżeli do niej wróci — będziemy mu mogli powinszować. A jeżeli nie — to i tak każdy przyzna, że na odpoczynek zasłużył: był 5 razy mistrzem Polski i ma lat... 42. A tymczasem Schreimbman i Bocheński są zaledwie pełnoletni.

O dalsze miejsca walka będzie nie mniej zacięta. Sienkowski, Matysiak, Czajkowski, Scholz, Rittmann II — to wszystko mniej więcej równe sobie towarzysze.

Jeszcze bardziej zagadkowo przedstawia się kwestia 400 m. Kot, dotąd bezkonkurencyjny — jest dziś zachwiany. Grozi mu nie tylko Kratochwila, ale i Bocheński. Ten, kto miał 2:36 na 200 m., a więc o 8 sekund lepiej od Kota — ten musi być przeciwnikiem groźnym. Tak samo tu, jak i w setce, za czołową trójką idzie zwarta ława następnych, których kolejności absolutnie przewidzieć nie można. Najlepszym z nich wydaje się Schreimbman (6:15) — obok niego niewiele słabsi Matysiak, Sienkowski i rewelacyjny Lisewski z poznańskiej Unii. Ten Lisewski — o ile jego wyniki z mistrzostw okręgowych okażą się ścisłe, jest też rewelacją nielada.

Na 1500 m. szanse Kota są najpoważniejsze. Tutaj zapewne nie sięga już talent sprintera Bocheńskiego, tak jak nie sięga

zdecydowanie talent Schreimbmana. Kratochwila jest jednak rywalem Kota bardzo mocnym, choć zimę przeżył na treningu

czysto sprinterskim w krytej hali.

Wszyscy zwycięzcy w stylu dowolnym muszą dobrze się wy

silić, by osiągnąć minimum do tytułu mistrza, mianowicie 1:10, 5:50 lub 24:30.

W stylu klasycznym uzyska-

nie minimum mistrzowskiego przez Jurkowskiego jest wątpliwe (3:12 lepiej od rekordu) — ale niewątpliwie wydaje się jego zwycięstwo. Konkurenta godnego siebie on nie posiada.

W pływaniu nawznak Kot nie startuje. Młodzieńki Karliczek jest niemal pewnym zwycięzcą. Musi on jednak poprawić swój rekord znacznie (ostatni jego wynik 1:26.5) by zostać mistrzem (minimum wynosi 1:25).

Najciekawsza walka rozegra się w sztafetach. Tutaj na AZS warszawski można liczyć w całej pełni, zarówno w konkurencjach męskich, jak i kobiecych. Bocheński, Kratochwila, Matysiak, Czajkowski z jednej strony; Łyżka, Tratowa, Tomaszewska i Thomme — z drugiej dają mu wielkie szanse. Pogoń w sztafecie panów i Cracovia w sztafecie pań są najpoważniejszymi przeciwnikami AZS-u. W skokach mamy dwie wielkie indywidualności — Maerza i Sznaćkównę. Są oni pewnymi zwycięzcami. Niestety, brak im odpowiednich konkurentów.

W pływaniu kobiecym „asem” jest dziś Nowakówna z Cracovii, pewna na 100 m. nawznak i prawdopodobnie na 100 m. st. dow., gdzie Łyżka, będąc w słabej formie może nie móc obronić zeszłorocznego tytułu.

Zupełnie niejasno przedstawia się sprawa 400 m. i 1500 m. wobec detronizacji Kajzerówny w mistrzostwach śląskich. Następca jej jakoś nie wiadę. W stylu klasycznym Reicherówna ma o choćę zająć jej miejsce, ale nie wiadomo, czy jej się to uda. Kajzerówna nie powiedziała przecie ostatniego słowa.

W 42 konkurencjach zawodów związkowych, zmierzy się ponad 200 zawodników z całej Polski. Tego też jeszcze w Polsce nie było.

Skład reprezentacji Czechosłowacji na trójce pływackiej (17, 18 sierpnia w Warszawie) został ustalony w sposób następujący:

Panowie: 100 m. — Steiner, Medricky, 400 m. — Antosz, Getreuer, rez. Otzewsky, 1500 m. — Antosz, Kotek, rez. Pesta, 200 m. klas. — Vodička, Kortschak, 100 m. nawznak — Heilwig, Bielik, 4x200 m. — Antos, Steiner, Medricky, Getreuer; rez. Svehla, Schmuck, Otzewsky, Trampolina: Balazs, Dvorka. Do skoków wieżowych Cześć nie stają.

Panie: 100 m. — Friedländerowa (zna na narciarkę), Besterova; rez. Messingrova, 400 m. — Friedländerowa, Drazkova, 200 m. klas. — Slezakova, Tautermanova; rez. Soitakova II, 100 m. nawznak — Grünbergerova, Tautermanova; rez. Doplerova, 4x100 m. — Friedländerowa, Besterova, Soitakova I, Soitakova I, Soitakova II; rez. Messingrova, Trampolina: Krongelrova, Marklova; rez. Vankova.

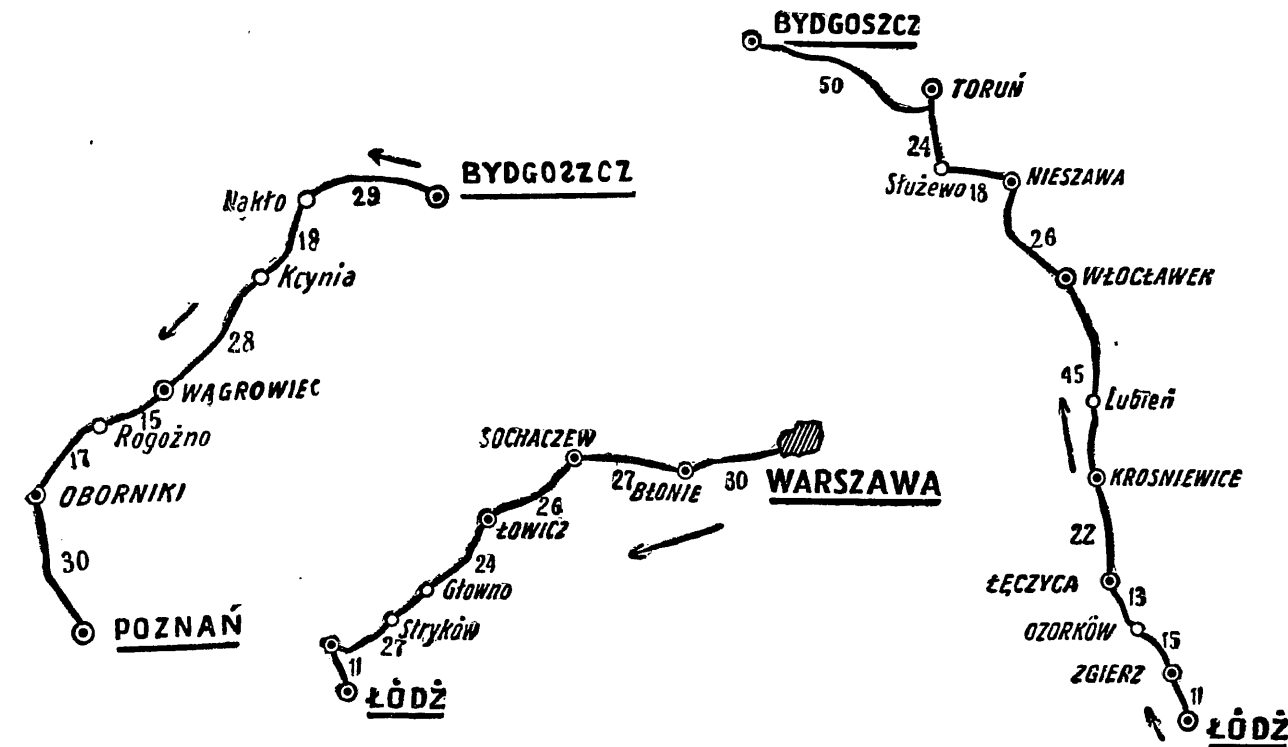
Waterpolo: Branka — Buszek, obrona — Getreuer, Epstein; pomoc — Kotek; napad — Steiner, Schmuck, Schütz; rezerwa — Svehla, Rohlin.

Maraton pływacki na dystansie Gdynia — Hel o pułkar ofiarowany przez P. Skowrońską z Torunia nie odbędzie się ze względu na zakaz P. Z. P.

Wywoływacze i inne chemikalia fotograficzne pierwszej kraj. fab. Andrzeja Cejzika są najlepsze Warszawa. Żądać wszędzie

TRZY PIERWSZE ETAPY BIEGU DOKOŁA POLSKI

Warszawa-Łódź, Łódź-Bydgoszcz, Bydgoszcz-Poznań



CZARNI W RUMUNJI

Szczegóły wyprawy lwowian do Czerniowic

Wykorzystując wolny termin wybrali się Czarni na sobotę i niedzielę do Czerniowic. Wypst drużyny lwowskiej na terenie rumuńskim uwięziony został pełnym sukcesem i przyczynił się do wzmocnienia autorytetu, jakim sport polski cieszy się u najbliższego swego sąsiada. W sobotę grali Czarni z „Jahnem”, uzyskując wynik remisowy 4:4, w niedzielę przeciwstawiła się im reprezentacja Czerniowic, ponosząc ciężką klęskę w stosunku 5:0.

Do stolicy Bukowiny przybyła drużyna lwowska w sobotę, powitana przez delegatów wszystkich klubów, mimo wczesnej pory (trzecia nad ranem). Niefortunny wybór pociągu odbił się też na popołudniowej grze i ten należy sobie tłumaczyć słaby stosunkowo remisowy wynik. Krótkie boisko, wysoka trawa i mała piłka utrudniały w znacznym stopniu regularną grę. Mimo to jednak drużyna Czarnych szybko się rozegrała i już w 9-ej minucie uzyskała przez Sawkę prowadzenie. W 20-ej min. Nastula wykorzystał błyskawicznie sytuację i Czarni prowadzą 2:0. Mając jak się zdaje zwycięstwo w kieszeni rozpoczynają grę przeciwko gospodarzom, którzy zbierają hucne oklaski. Piękna gra nie przynosi jednak efektu. „Jahn” natomiast zyskuje niespodzianie sojusznika w osobie sędziego, który faworyzuje widocznie drużynę miejscowych. Rezultatem tego „nastawienia” jest w 43-ej minucie bramka „Jahnu” zdobyta przez lewego łącznika z widocznej pozycji spalanej. Minutę później rozanimowani gospodarze zdobywają też drugi punkt przez prawego skrzydłowego. Połowa 2:2. Po przerwie w 5-ej minucie dyktuje „bezstronny” sędzia rzut karny, wywołujący ogólne zdumienie u graczy obu drużyn i widzów. By zaś miarka była pełną uzupelnia ją w 17-ej minucie jeszcze jednym karnym mającym drużynę miejscowej prowadzącej teraz 4:2 zabezpieczyć zwycięstwo. Ustawienie ataki Czarnych kończy się też faulem na polu karnym. Celnym egzekutorem jest Nastula. Na trzy minuty przed końcem wszedłbyśki Chmielowski

przebiega się niespodzianie i uzyskuje wyrównanie.

Czarni grali mimo zmęczenia wcale dobrze, jednak nierównomiernie. Jahn okazał się drużyną twardą, ambitną, która przy większej technice mogłaby odegrać poważniejszą rolę. Na wyróżnienie zasługują bramkarz Lehman, prawy obrońca Jarczyński i lewy łącznik Baczyński.

Czarni — Reprezentacja Czerniowic 5:0. Gra prowadzona z miejsca w bardzo żywym tempie przynosi z obu stron szereg dobrych akcji. Czarni mają leką przewagę, której nie udaje się im wykorzystać. Również gospodarze kapitulują kilkakrotnie przed Drapalą. Wyśiłki mijają po 45 minutach bez rezultatu. Po przerwie sytuacja się zmienia. Czarni podnoszą tempo, czemu

czerniowiczanie nie mogą już sprostać. Raz po raz sunie napad lwowian pod bramkę gospodarzy, mając doskonałe oparcie o pomoc, w której wybija się szczególnie niezmordowany Witkowski. Serię bramek rozpoczyna już w 4-ej minucie Reymann. W ciągu dalszych 8 minut wynik potraja się dzięki Harasymowiczowi i Nastuli. Reprezentacja nie daje jednak za wygraną i rewanżuje się niebezpiecznymi atakami dając Drapale ponownie sposobność popisania się swą umiętnością. Jednak ładna kombinacja przynosi Czarnym w 29-ej minucie czwartą bramkę, strzeloną znów przez Nastulę a w dziewięć minut później ustala Sawka wynik na 5:0.

Czarni grali w niedzielę we wszystkich liniach bardzo dobrze, tak że trudno kogoś wyróżnić. Obrona miała swój popisowy dzień. Niespodziankę sprawił Drapala, który odzyskał zdalej się swą dawną wielką formę. Ostoją drużyny był Witkowski wspierany dobrze przez Amirowicza i Pilata. Trójka środkowa miała wprost koncertowe okresy, wypadły one tem lepiej, że i skrzydła dopisywały.

Reprezentacja Czerniowic przegrała wprawdzie w wysokim stosunku, niemniej jednak wykazała, że piłkarstwo czerniowieckie poczyniło w ostatnim roku bardzo znaczne postępy i ma wszelkie zadatki, by w krótkim czasie odegrać w kraju swoją poważną rolę. Sędziował tym razem poprawnie P. Erlich. Widzów zebrało się około 5000. Przyjęcie Czarnych w Czerniowcach było bardzo serdeczne tak ze strony sportowców, jak i kolonii polskiej. Uderzała natomiast zupełna absencja oficjalnego przedstawicielstwa w osobie p. konsula Woronieckiego, do którego niedoszły jeszcze zapewne wieści o znaczeniu sportu i roli, jaką w propagandzie zagranicznej przypisuje mu M. S. Z.

Po wspólnej kolacji i wymianie serdecznych słów odprowadzono gości do pociągu, którym syni laurów i wróżni wrócili do rodzinnego grodu.

REWELACJE ŚLĄSKIE na mistrzostwach pływackich

Rozegrane w Cieszymie (pływanie) i Giszowcu (skoki) mistrzostwa okręgowe Śląska, przyniosły parę wyników rewelacyjnych.

Rewelacja zawodów przedwzyskiem był 15-letni Karliczek z Katowic, który na 100 m. nawznak pobit rekord Kota. Oby tylko w swej karierze sportowej nie poszedł śladami podobnego sobie fenomenu z przed lat pięciu. Weigmama.

Wyniki szczegółowe były następujące: Panowie: 100 m. st. dow. Po 2 przedbiegach: 1) Scholz (EKS) 1:18.8, 2) Schwan (EKS) 1:20, 3) Hallor (SKLA) 1:21.4, 400 m. st. dow.: 1) Pietrecki (Giszowiec) 7:12.2, 2) Braciejowski (Hak.) 7:15.1, 3) Mencia (Ciesz.) 7:29.9. Pozjom bardzo słaby. 1500 m. st. dow.: 1) Pietrecki 28:56.1, 2) Klein (Gisz.) 31:29.2, 3) Jelonak (SKLA) 34:25. 200 m. st. klas. (po przedbiegach): 1) Ritschewald (EKS) 3:33.8, 2) Pietrecki 3:37, 3) Nowak (BBSV) 3:33.2.

100 m. nawznak: 1) Karliczek (EKS) 1:28 — rekord polski pobity o 0.7 sek. przez młodzika, 2) Löwinger (Hak.) 1:35.7, 3) Seelinger (Hak.) 1:40. Sztafeta: 5x50 m. st. dow.: 1) Erster Katowitser Schwimmverein 2:54, 2) (SKLA) 2:59.8, 3) (EKS) 3:09. Sztafeta 4x200 m. dow.: 1) Śląski Klub Lekkoatletyczny 13:49, 2) Hakoah (Bielsko) 14:06, 3) Giszowiec 15:08. Skoki wieżowe: 1) R Maerz (Giszowiec), 2) Kuźnia (Giszowiec). Skoki z trampoliny: 1) Maerz, 2) Ritschewald (EKS), 3) Süßmann (EKS).

Panie, 100 m. st. dow.: 1) Raschdorfowa (SKLA) 1:37.1 — rekord okręgowy, 2) Kajzerówna 1:44 (!), 3) Schmidtówna 32:48, 2) Kleinówna (Gisz.) 34:45.4, 200 m. st. klas.: 1) Reicherówna (Hak., Bielsko) 3:42.4, 2) Kajzerówna (Gisz.), 3:48.5 (!), 3) Mehleówna (SKLA) 3:50. Po raz pierwszy od lat pięciu Kajzerówna została w Polsce w stylu klasycznym pokonana 100 m. nawznak: 1) Kajzerówna 1:47.8, 2) Maerz, 3) Reicherówna 1:52.3, 3) Czopówna 1:56. Sztafeta 5x50 m. st. dow.: 1) 4:09.1, 2) Hakoah 4:18.4, 3) Giszowiec II 4:27.

Sztafeta 4x100 m.: 1) Hakoah 7:32, 2) Giszowiec I 7:36.2, 3) Giszowiec II 7:55.2. I w tej konkurencji Giszowiec od dawna nie był pokonywany. Skoki z trampoliny: 1) Sznaćkówna (BBSV, Bielsko) walkoverem.

SKRZYŃKA POCZTOWA „Przeglądu Sportowego”

(Odpowiedzi listowych redakcja nie udziela)

Em—Ka, Lwów. Dziękujemy za słowa zachęty. Z utworu skorzystać nie możemy.

P. St. Now., Poznań. Waga: 7,257 kg. Kolejki rozgrywek podajemy w każdym numerze czwartkowy.

P. Wi. K., Poznań. Mantyna grać będzie prawdopodobnie cały sezon w Legii. Planu Narwota i Ciszewskiego są nam nieznane.

P. Ber. W., Lwów. W poruszonym sprawie może zechce pan porozumieć się z N. Suessermanem, Gazeta Poranna.

P. plut. Borek, Brześć n. B. Umieścić nie możemy, bo wiadomość jest zbyt spóźniona.

P. Wi. Was., Chrzanów. Wiadomość spóźniona o dwa tygodnie. Nie możemy umieścić.

P. J. Zwoł., Wielkie Dębe. Turniej zwyciężał Dempsey zawsze na punkty.

P. E. Haub., Kraków. Przeciwniczka p. Jędrzejewskiej, Laites Csilla, jest drugą tenisistką Węgier. Co do meczu z Rumunią — pertraktacje w toku.

P. M. Cz., Suwałki. Należy poprosić zgłoszyć się do kierownika ośrodka.

P. Włodz. Wer., Warszawa. Podzi-

lamy zdanie pana, niestety wycieczki urządzić się nie da.

P. Wi. Janisz. Wilno. Wszystko w porządku. Nie byłoby żadnej wątpliwości, gdyby pan nie czekał z wystanem odpowiedzi do ostatniego dnia. Skład szczegółowy, choć nie odpowiada decyzji kapitału związkowego.

P. B. A. P., Białowieża. Życzymy jak najpomysłniejszego rozwoju.

P. B. Sz., Sosnowiec. Prosimy nadsyłać narazie na próbę.

ORMONDE
ROWERY
bezkonkurencyjne
NA 10 LAT
SKŁAD FABRYCZNY
MAISON „ORMONDE”
K. Lipiński
Jenna 5 ul. P-02 (gm. Tłumacz)

Sportowiec
nie powinien odczuwać
zmęczenia nóg
Zaleca się przeto regularnie
co wieczór moczyć nogi z dodatkiem
Soli do nóg Jana
Dostać w aptekach, składach aptecznych i perfumeriach.

Wszelkie przybory do nauki pływania i ratownictwa, koła ratunkowe, pasy z linami, czepek kąpielowe, kostiumy oraz wszelkie przybory do tenisa, lekkiej atletyki i gimnastyki

DOM SPORTOWY
Poznań, Św. Marcina 14
Tel. 5571
Wystawiamy na Powszechną Wystawę Krajową

Dr. H. LEWIN Starszy
WENERVCEJ i niemoc płc., skórne. Analizy. Elektroleczenie. Od 8 — 12 i od 3 — 9. Panie od 6 — 7. NIECALA 12.
Niezmierzonym ceny lecznicowe.

Będziesz zawsze w formie jeśli znakomita odżywcza dietetyczna,

OVOMALTINE

będzie Twem codziennym pożywieniem.

Zawiera ona wszystkie składniki, dające organizmowi energię i żywotność.

W sprzedaży w aptekach i składach aptecznych

Dr. A. WANDER S. A. BERN

Próby i literaturę na żądanie wysyła gratis.

NA MURAWACH BOISK

Ziemie wschodnie

Grodno. Makabi — 76 p. p. 2:0. W ostatecznym meczu o mistrz. kl. A po grze (ostrej) i niełatwej, zwyciężyła Makabi wojskowych, wysuwając się dzięki temu na czwarte miejsce w tabeli. Sedziował p. Ludertowicz. Jutrznia — Kraft II 1:0. Mistrz. kl. C. Jutrznia grała b. ambitnie. Sedziował p. Witesczak.

W dniu 4 sierpnia r. b. urządził meczowy „Nowy Dziennik Kresowy” bieg kolarski na trasie Grodno — Druskiéniki (68 km.) o pułhar ufundowany przez tę redakcję. Jest to pierwsza w Grodnie impreza sportu kolarskiego.

Baranowicz. Hakoah (Pińsk) — Makabi 1:1 (2:2). Gra brutalna. Makabi nie wykonywała dwóch karanych. Bramki zdobyli Swirski II i Stolar dla Makabi, zaś dla Hakoahu prawy łącznik. Wyrośli się Burda i Sucharebski. Sedziował p. Rodkiewicz. Makabi — Hakoah (Pińsk) 2:0 (1:0). Cały czas przewaga Makabi, która atakowała i zdobywała przez Swirskiego II prowadzenie. Po przerwie Hakoah odrzucił się trochę z przerażeniem, lecz Makabi nie dopuszcza do głosu przeciwnika i Swirski II po raz drugi lokuje piłkę w siatce Hakoahu. Wyrośli się Swirski II i Ruzsiewicz. Sedziował p. Witek, dobry.

1 p. p. Leg. (Wilno) — 78 p. p. 4:1. Mistrzostwo kl. A. 78 p. p. użyskanie w pierwszym meczu bramki przez Makazyńskiego, lecz 1 p. p. Leg. zrywa się do ataku, owozem czego są cztery bramki. 1 p. p. Leg. znacznie lepszy technicznie, 78 p. p. nie zadowolony licząc zabranej publiczności Wyrośli się skrzydłowi 1 p. p. Leg. oraz Bubin i Makazyński (78 p. p.). Sedziował p. Wolman b. dobry. Makabi — Z. K. S. (Stonim) 3:1 (3:0). Makabi użyskuje w pierwszym 10 minutach 3 bramki przez Swirskiego II (2), oraz Kantorowicza. Po przerwie Z. K. S. zdobywa bramkę przez środek ataku. Makabi o klasie lepsza. Od większej ilości ochłonęło drugie Stonima bramkarz Wajnsztajn. Wyrośli się z Makabi Swirski III i Wolk. Sedziował p. Lubowski.

Zorganizowane przez Baranowickie Towarzystwo Cyklistów w dniu 21 lipca r. b. torowe zawody kolarskie, były pierwszym złotem kolarzy trzech wschodnich województw Rep. Polskiej: woj. nowogródzkiego, wileńskiego i brzeskiego. O liczącym obywateli zawodów świadczy przybycie 21 kolarzy z Wilna, Brześcia n. B., Grodna, Lidy, Lwowa, Stonima, Stoliczki i Nowogródka (wymieniamy tylko miasta powiatowe). Zawody należy zaliczyć do zupełnie udanych tak pod względem sportowym, jak i organizacyjnym. Pogoda piękna, publiczność dużo, zainteresowanie wielkie.

W rozgrywce na dyst. 1500 mtr. (na bieźni) osiągała wyniki: M. Dranko (Brześć) 2 m. 18 sek., L. Wojciechowski (Baranowicz) 2 m. 16 sek., J. Maciejewicz (Wilno) 2 m. 19 sek., S. Kiełko (Grodno) 2 m. 19 i osiem dziesiąte sek., W. Węcel (Brześć) 2 m. 20 sek., J. Kainowski (Wilno) 2 m. 20.

W finale pierwszą nagrodę i tytuł mistrza toru zdobywa p. Dranko (Brześć) 2 m. 16 sek. (Sportowe), drugą nagrodę p. L. Wojciechowski (Baranowicz) 2 m. 19 sek. (Sportowe), trzecią p. J. Maciejewicz (Wileńskie T-wo Cyklistów).

Bieg 1000 mtr. o pułhar prezesa B. T. C. i srebrno — złote — etony klubowe wygrywa p. M. Dranko (w czasie 17 m. 08 sek.) przed p. W. Węceliem (cz. 17 m. 19 sek.) i J. Kainowskim (cz. 18 m. 05 sek.).

Bieg żaków do lat siedmiu wygrał Boruś syn kap. W. P. d-ra Wężyka. Bieg pań 1-ką wygrał Apanasiewiczówna (Brześć). Bieg juniów 1-y wygrał Ełchszat (Brześć), 2-gi Kropowicz (Wilno). Bieg mieszczan wygrał p. Fajnowicz.

Stonim. Makabi (Baranowicz) — Z. K. S. 3:1 (3:0). Gra bardzo ciekawa do przerwy ze znaczną przewagą Makabi, która w pierwszych 30 minutach zdobywa przez Swirskiego 3 bramki; po przerwie gra się wyrównuje, a gospodarze strzelają przez Dobkowski ostatnią bramkę. Sedziował p. Lubowski. Wyrośli się z Makabi Wolk, Swirski i Kuszczyc z Z. K. S., Rawicki II, Dukies i bramkarz Wajnsztajn najlepszy na boisku.

Brześć n. B. W ubiegłą niedzielę odbyło się w Brześciu uroczyste otwarcie pierwszego na Polesiu toru kolarskiego, zbudowanego staraniem Brzeskiego Tow. Kol. Sport. Tor mieści się na stadionie im. Marsz. Piłsudskiego w centrum miasta, posiada 490 mtr. obwodu i w zupełności nadaje się do urządzania zawodów. Doprowadzenie do skutku budowy toru, jest główną zasługą p. Imrotha, który nie żałował własnego czasu i pracy przy nadzorze.

Po przemówieniu starosty p. Barana i defiladzie, rozpoczęły się przedbiegi biegu publicznego. W finale zwyciężył znany szosowiec Dranko (ost. 200 metrów — 14 sek.) przed Wito. Wicelkiem, Kolumbicem i Kłowskim. W biegu austriackim pierwsze miejsce zajął Wolkowicz, 2) Dorosł (obaj z Biel-ska). Bieg dla wojskowych wygrał sierż. Wójdyła, a dla młodzieży — Proński. Zawodom przyglądało się około 600 widzów.

Spokanie lekkoatletyczne Francja — Anglia, rozegrane w Paryżu, zakończyło się niespodziewanym zwycięstwem Francuzów w stosunku 62:58. Sukces ten jest tem cenniejszy, że z sześciu rozegranych dotąd spotkań Francuzi wygrali tylko jedno (w r. 1925). Anglicy musieli zrezygnować z udziału znakomitych lekkoatletów Oxfordu i Cambridga, bawiących w Ameryce. Wygrali oni jednak i tak wszystkie biegi, przegrali natomiast rzuty i skok wzwyż.

Wyniki szczegółowe były następujące: 100 mtr. London (A) 10.8, 2) Crawford (A) 11 sek., 3) Mourlon (F), 4) Auvergne (F), 200 mtr. Hamilton (A) 22, 2) Engelhart (A) 22.6, 400 mtr. Moulins (F) 48.8, 2) Neame (A) 49.6, 3) Feger (F) 50 cm., 4) Burghley, 800 mtr. Thomas (A) 1:53.4, 2) Keller (F) 1:53.8, 4) Martin (F), 1500 mtr. Ellis (A) 4:04, 2) Ladoumègue (F) 4:04.2, 5000 mtr. Beavers (A) 15:10.8, 2) Oddie (A) 15:11.8, 3) Leclerc (F) 15:17.6, 4) Marchal (F), 110 p.łok.: 1) Bumgley 15, 2) Sempe (F), 3) Foley (A), 4) Gaby (A), Sztafeta (F) 13.83, 2) Howland (A) 13.58, dysk. Noel (F) 46.19, 2) Winter (F) 45.49, 4) Priddle (A) 39.50, oszczep Anglii (F) 56.40, 2) Degland (F) 54.59.

Spokanie lekkoatletyczne Berlin — Budapeszt, rozegrane w Budapeszcie, zakończyło się nieznacznie i sześciu zwycięstwem Berlina w stosunku 49:48 pkt. Spokanie to interesuje nas specjalnie, gdyż w skład Budapesztu weszli niemal wszyscy zawodnicy, którzy reprezentować będą barwy Węgier na meczu z Polską. Węzry wykazali, że posiadają pełnowartościowych miotaczy, świetnych biegaczy Barsiego i Szabo, skoczków Balogh i Kosmarmyego. Zawiedli natomiast na całej linii sprinterzy, a zwłaszcza Soli, oraz słynny kulista, którego 15:07 na 5 km. było to chyba jakąś pomyłką. Naogół więc wyniki spokania winny napawać nas raczej zaufaniem, choć porażka Polski jest nieunikniona.

Rezultaty szczegółowe były następujące: 100 mtr. König (N) 10.4, 2) Schilföskke (N) 10.6, 3) Raggambini (W) 10.8, 4) Soli (W) 11.1, 400 mtr. Barsi (W) 49.2, 2) Engelhart (N) 50.0, 3) Schmidt (N) 51 sek., 4) Magdics (N) 51.2, Schmidt został przed paroma dniami pokonany w Bnie przez Vykupila w czasie 50.8 sek., tak, że Magdics nie powinien być zbyt groźny. 800 mtr. Barsi (W) 2:05.6, 2) Böcher (N) 2:05.6,

Wyniki szczegółowe były następujące: 100 mtr. London (A) 10.8, 2) Crawford (A) 11 sek., 3) Mourlon (F), 4) Auvergne (F), 200 mtr. Hamilton (A) 22, 2) Engelhart (A) 22.6, 400 mtr. Moulins (F) 48.8, 2) Neame (A) 49.6, 3) Feger (F) 50 cm., 4) Burghley, 800 mtr. Thomas (A) 1:53.4, 2) Keller (F) 1:53.8, 4) Martin (F), 1500 mtr. Ellis (A) 4:04, 2) Ladoumègue (F) 4:04.2, 5000 mtr. Beavers (A) 15:10.8, 2) Oddie (A) 15:11.8, 3) Leclerc (F) 15:17.6, 4) Marchal (F), 110 p.łok.: 1) Bumgley 15, 2) Sempe (F), 3) Foley (A), 4) Gaby (A), Sztafeta (F) 13.83, 2) Howland (A) 13.58, dysk. Noel (F) 46.19, 2) Winter (F) 45.49, 4) Priddle (A) 39.50, oszczep Anglii (F) 56.40, 2) Degland (F) 54.59.

Spokanie lekkoatletyczne Berlin — Budapeszt, rozegrane w Budapeszcie, zakończyło się nieznacznie i sześciu zwycięstwem Berlina w stosunku 49:48 pkt. Spokanie to interesuje nas specjalnie, gdyż w skład Budapesztu weszli niemal wszyscy zawodnicy, którzy reprezentować będą barwy Węgier na meczu z Polską. Węzry wykazali, że posiadają pełnowartościowych miotaczy, świetnych biegaczy Barsiego i Szabo, skoczków Balogh i Kosmarmyego. Zawiedli natomiast na całej linii sprinterzy, a zwłaszcza Soli, oraz słynny kulista, którego 15:07 na 5 km. było to chyba jakąś pomyłką. Naogół więc wyniki spokania winny napawać nas raczej zaufaniem, choć porażka Polski jest nieunikniona.

Rezultaty szczegółowe były następujące: 100 mtr. König (N) 10.4, 2) Schilföskke (N) 10.6, 3) Raggambini (W) 10.8, 4) Soli (W) 11.1, 400 mtr. Barsi (W) 49.2, 2) Engelhart (N) 50.0, 3) Schmidt (N) 51 sek., 4) Magdics (N) 51.2, Schmidt został przed paroma dniami pokonany w Bnie przez Vykupila w czasie 50.8 sek., tak, że Magdics nie powinien być zbyt groźny. 800 mtr. Barsi (W) 2:05.6, 2) Böcher (N) 2:05.6,

Wyniki szczegółowe były następujące: 100 mtr. London (A) 10.8, 2) Crawford (A) 11 sek., 3) Mourlon (F), 4) Auvergne (F), 200 mtr. Hamilton (A) 22, 2) Engelhart (A) 22.6, 400 mtr. Moulins (F) 48.8, 2) Neame (A) 49.6, 3) Feger (F) 50 cm., 4) Burghley, 800 mtr. Thomas (A) 1:53.4, 2) Keller (F) 1:53.8, 4) Martin (F), 1500 mtr. Ellis (A) 4:04, 2) Ladoumègue (F) 4:04.2, 5000 mtr. Beavers (A) 15:10.8, 2) Oddie (A) 15:11.8, 3) Leclerc (F) 15:17.6, 4) Marchal (F), 110 p.łok.: 1) Bumgley 15, 2) Sempe (F), 3) Foley (A), 4) Gaby (A), Sztafeta (F) 13.83, 2) Howland (A) 13.58, dysk. Noel (F) 46.19, 2) Winter (F) 45.49, 4) Priddle (A) 39.50, oszczep Anglii (F) 56.40, 2) Degland (F) 54.59.

Spokanie lekkoatletyczne Berlin — Budapeszt, rozegrane w Budapeszcie, zakończyło się nieznacznie i sześciu zwycięstwem Berlina w stosunku 49:48 pkt. Spokanie to interesuje nas specjalnie, gdyż w skład Budapesztu weszli niemal wszyscy zawodnicy, którzy reprezentować będą barwy Węgier na meczu z Polską. Węzry wykazali, że posiadają pełnowartościowych miotaczy, świetnych biegaczy Barsiego i Szabo, skoczków Balogh i Kosmarmyego. Zawiedli natomiast na całej linii sprinterzy, a zwłaszcza Soli, oraz słynny kulista, którego 15:07 na 5 km. było to chyba jakąś pomyłką. Naogół więc wyniki spokania winny napawać nas raczej zaufaniem, choć porażka Polski jest nieunikniona.

Rezultaty szczegółowe były następujące: 100 mtr. König (N) 10.4, 2) Schilföskke (N) 10.6, 3) Raggambini (W) 10.8, 4) Soli (W) 11.1, 400 mtr. Barsi (W) 49.2, 2) Engelhart (N) 50.0, 3) Schmidt (N) 51 sek., 4) Magdics (N) 51.2, Schmidt został przed paroma dniami pokonany w Bnie przez Vykupila w czasie 50.8 sek., tak, że Magdics nie powinien być zbyt groźny. 800 mtr. Barsi (W) 2:05.6, 2) Böcher (N) 2:05.6,

Wyniki szczegółowe były następujące: 100 mtr. London (A) 10.8, 2) Crawford (A) 11 sek., 3) Mourlon (F), 4) Auvergne (F), 200 mtr. Hamilton (A) 22, 2) Engelhart (A) 22.6, 400 mtr. Moulins (F) 48.8, 2) Neame (A) 49.6, 3) Feger (F) 50 cm., 4) Burghley, 800 mtr. Thomas (A) 1:53.4, 2) Keller (F) 1:53.8, 4) Martin (F), 1500 mtr. Ellis (A) 4:04, 2) Ladoumègue (F) 4:04.2, 5000 mtr. Beavers (A) 15:10.8, 2) Oddie (A) 15:11.8, 3) Leclerc (F) 15:17.6, 4) Marchal (F), 110 p.łok.: 1) Bumgley 15, 2) Sempe (F), 3) Foley (A), 4) Gaby (A), Sztafeta (F) 13.83, 2) Howland (A) 13.58, dysk. Noel (F) 46.19, 2) Winter (F) 45.49, 4) Priddle (A) 39.50, oszczep Anglii (F) 56.40, 2) Degland (F) 54.59.

Spokanie lekkoatletyczne Berlin — Budapeszt, rozegrane w Budapeszcie, zakończyło się nieznacznie i sześciu zwycięstwem Berlina w stosunku 49:48 pkt. Spokanie to interesuje nas specjalnie, gdyż w skład Budapesztu weszli niemal wszyscy zawodnicy, którzy reprezentować będą barwy Węgier na meczu z Polską. Węzry wykazali, że posiadają pełnowartościowych miotaczy, świetnych biegaczy Barsiego i Szabo, skoczków Balogh i Kosmarmyego. Zawiedli natomiast na całej linii sprinterzy, a zwłaszcza Soli, oraz słynny kulista, którego 15:07 na 5 km. było to chyba jakąś pomyłką. Naogół więc wyniki spokania winny napawać nas raczej zaufaniem, choć porażka Polski jest nieunikniona.

Rezultaty szczegółowe były następujące: 100 mtr. König (N) 10.4, 2) Schilföskke (N) 10.6, 3) Raggambini (W) 10.8, 4) Soli (W) 11.1, 400 mtr. Barsi (W) 49.2, 2) Engelhart (N) 50.0, 3) Schmidt (N) 51 sek., 4) Magdics (N) 51.2, Schmidt został przed paroma dniami pokonany w Bnie przez Vykupila w czasie 50.8 sek., tak, że Magdics nie powinien być zbyt groźny. 800 mtr. Barsi (W) 2:05.6, 2) Böcher (N) 2:05.6,

Wyniki szczegółowe były następujące: 100 mtr. London (A) 10.8, 2) Crawford (A) 11 sek., 3) Mourlon (F), 4) Auvergne (F), 200 mtr. Hamilton (A) 22, 2) Engelhart (A) 22.6, 400 mtr. Moulins (F) 48.8, 2) Neame (A) 49.6, 3) Feger (F) 50 cm., 4) Burghley, 800 mtr. Thomas (A) 1:53.4, 2) Keller (F) 1:53.8, 4) Martin (F), 1500 mtr. Ellis (A) 4:04, 2) Ladoumègue (F) 4:04.2, 5000 mtr. Beavers (A) 15:10.8, 2) Oddie (A) 15:11.8, 3) Leclerc (F) 15:17.6, 4) Marchal (F), 110 p.łok.: 1) Bumgley 15, 2) Sempe (F), 3) Foley (A), 4) Gaby (A), Sztafeta (F) 13.83, 2) Howland (A) 13.58, dysk. Noel (F) 46.19, 2) Winter (F) 45.49, 4) Priddle (A) 39.50, oszczep Anglii (F) 56.40, 2) Degland (F) 54.59.

Spokanie lekkoatletyczne Berlin — Budapeszt, rozegrane w Budapeszcie, zakończyło się nieznacznie i sześciu zwycięstwem Berlina w stosunku 49:48 pkt. Spokanie to interesuje nas specjalnie, gdyż w skład Budapesztu weszli niemal wszyscy zawodnicy, którzy reprezentować będą barwy Węgier na meczu z Polską. Węzry wykazali, że posiadają pełnowartościowych miotaczy, świetnych biegaczy Barsiego i Szabo, skoczków Balogh i Kosmarmyego. Zawiedli natomiast na całej linii sprinterzy, a zwłaszcza Soli, oraz słynny kulista, którego 15:07 na 5 km. było to chyba jakąś pomyłką. Naogół więc wyniki spokania winny napawać nas raczej zaufaniem, choć porażka Polski jest nieunikniona.

Rezultaty szczegółowe były następujące: 100 mtr. König (N) 10.4, 2) Schilföskke (N) 10.6, 3) Raggambini (W) 10.8, 4) Soli (W) 11.1, 400 mtr. Barsi (W) 49.2, 2) Engelhart (N) 50.0, 3) Schmidt (N) 51 sek., 4) Magdics (N) 51.2, Schmidt został przed paroma dniami pokonany w Bnie przez Vykupila w czasie 50.8 sek., tak, że Magdics nie powinien być zbyt groźny. 800 mtr. Barsi (W) 2:05.6, 2) Böcher (N) 2:05.6,

Wyniki szczegółowe były następujące: 100 mtr. London (A) 10.8, 2) Crawford (A) 11 sek., 3) Mourlon (F), 4) Auvergne (F), 200 mtr. Hamilton (A) 22, 2) Engelhart (A) 22.6, 400 mtr. Moulins (F) 48.8, 2) Neame (A) 49.6, 3) Feger (F) 50 cm., 4) Burghley, 800 mtr. Thomas (A) 1:53.4, 2) Keller (F) 1:53.8, 4) Martin (F), 1500 mtr. Ellis (A) 4:04, 2) Ladoumègue (F) 4:04.2, 5000 mtr. Beavers (A) 15:10.8, 2) Oddie (A) 15:11.8, 3) Leclerc (F) 15:17.6, 4) Marchal (F), 110 p.łok.: 1) Bumgley 15, 2) Sempe (F), 3) Foley (A), 4) Gaby (A), Sztafeta (F) 13.83, 2) Howland (A) 13.58, dysk. Noel (F) 46.19, 2) Winter (F) 45.49, 4) Priddle (A) 39.50, oszczep Anglii (F) 56.40, 2) Degland (F) 54.59.

Spokanie lekkoatletyczne Berlin — Budapeszt, rozegrane w Budapeszcie, zakończyło się nieznacznie i sześciu zwycięstwem Berlina w stosunku 49:48 pkt. Spokanie to interesuje nas specjalnie, gdyż w skład Budapesztu weszli niemal wszyscy zawodnicy, którzy reprezentować będą barwy Węgier na meczu z Polską. Węzry wykazali, że posiadają pełnowartościowych miotaczy, świetnych biegaczy Barsiego i Szabo, skoczków Balogh i Kosmarmyego. Zawiedli natomiast na całej linii sprinterzy, a zwłaszcza Soli, oraz słynny kulista, którego 15:07 na 5 km. było to chyba jakąś pomyłką. Naogół więc wyniki spokania winny napawać nas raczej zaufaniem, choć porażka Polski jest nieunikniona.

Przemysł. Legia (Warszawa) — Polonia 4:3 (1:3). Drużyna warszawska lepiej się prezentowała, miejscowi przeciwstawili jej niezwykle ambitnie i ofiarnie całego zespołu. Naogół gra równorzędna; miejscowi częściej atakowali i więcej mieli pozycji do strzału, lecz ich nie wyszły. Bramki dla Polonii zdobyli: Bułak i Szuda, dla Legii: Łańko (2), Steuerman i Przedziecki po jednej.

Najbardziej wyróżnił się z Legii: Martyna, Łańko i Wypijewski, z Polonii: Jachow w bramce, Radwański i Duda w obronie, oraz Siuda i Bułak w ataku. Publiczność, mimo niepogody, dużo, Sedziował p. Bernfeld.

Drugie doroczne zawody kolarskie o wędrowną puchar Polonii, odbyły się tu 28 lipca b. r. Bieg 30 km.: 1) Fröss (Pogon) 1 godz. 60 min. 17.4 sek., 2) Adler (Pogon), 3) Sekalski (Rzeszów), Bieg 10 km.: 1) Ignatowicz (Pogon) 18 min. 42.4 sek., 2) Skala (Rzeszów), 3) Fröss (Pogon). Bieg 5 km.: 1) Ignatowicz (Pogon) 9 min. 58.5 sek., 2) Sekalski (Rzeszów), 3) Senkowski (Pogon) Lwów.

W punktacji drużynowej od 1 do 5. tego miejsca, zwyciężyła Pogon, 32 punkty.

Polonia II — Hagibor I 3:1 (3:0). Zawody o mistrz. kl. B. Polonia wystąpiła w składzie wzmocnionym graczami 1-szej drużyny i miała nieznacznie przewagę, tylko w pierwszej połowie. Drużyna Hagiboru doskonale.

Tarnów. Tarnovia — Sparta 5:2. Do przerwy gra toczy się pod znakiem przewagi miejscowych, którzy zdobyli 5 bramek przez Jachinka I (3), Kosińskiego i Siwe. Po pauzie Sparta gra znacznie lepiej, jednak jedynie bramkarzowi zawdzięczała goście, iż nie ześli z boiska pokonani w stosunku dwu-cyfrowym.

W drużynie tarnowskiej debiutował na środku ataku inż. Siwa, b. gracz krakowskiej Wisły, a następnie warszawskiej Legii. Debiut ten wypadł całkiem dobrze, jedynie znać jeszcze brak zgrania z partnerami. W pomocy skrajni Szybański i Klimkowi lepsi od środkowego. Obrona dobra. Jachimok II w bramce słabszy niż zwykle. Krakowianie pokazali grę znacznie lepszą niż za pierwszej swojej bytności tegorocznej w maju. Sedziował bez zarzutu p. Schneider z Krakowa. Barkochba (Rzeszów) — Metal 5:4 (1:4). Zawody towarzyskie. Sensacyjna porażka mistrza kl. B grupy tarnowskiej.

Rzeszów. 20 p. uł. urządził wewnętrzne zawody konne. Ze względu na to, że w zawodach tych nie brał udziału zwycięzca z zimowych zawodów w Zakopanem oraz niedysponowany por. Różycki, konkursy oficcerskie wypadły nie nadzwyczajnie.

Nadwórna. Bystrzyca — Admira (Stawisławów) 1:1. Mistrzostwo kl. C. Admira wygrała z karnego. Sedziował p. Klammer.

Czestochowa. Zawody lekkoatletyczne. T-wo Główn. Sportowe zgrupowały na starcie dość liczny zespół zawodników, którzy osiągnęli wyniki mierne, poza Majorczykiem, stanowiącym klasę dla siebie. Poza tym zwrócił na siebie uwagę Z. Rojsztein. Oto wyniki techniczne: 100 mtr. 1) Rojsztein 11.8 s. (Warta); 400 mtr. 1) Majorczyk (Król. Huta) 58.2 s.; 800 mtr. 1) Nasula (V) 2:20 s.; 1500 mtr. 1) Niski (Stow. Mł. Polskiej) 4:52.4 s.; 5000 mtr. 1) Chwat (Z. T. G. S.) 18:47 s.; 2000 mtr. 1) Przerowski 7:26.6 s.; kula 1) Majorczyk 10.62 cm., poza konkursem 11.13 cm.; dysk 1) Majorczyk 33.37 cm.; skok w dal 1) Rojsztajn (Warta) 5.94 cm. W sztafecie pierwsze miejsce zajęła Warta, jednak bieg ten unieważniono.

Warta — Skra 2:1. Zawody towarzyskie zakończyły się pewnym, choć niespodziewanym zwycięstwem Warty, która wystąpiła z rezerwowymi. Okazało się jednak, że gracze młodzi, mający więcej serca do gry, potrafili zwyciężyć drużynę, która w mistrzostwie zadawała kłeski kompletowi Warty. W pierwszej połowie widoczna przewaga Warty, która trafia przeważnie w słupki i poprzeczki. W drugiej natomiast lekka przewaga Skry. Wynik dla Warty zastąpiono. Wyrośli się z Warty bezkonkurencyjny Kornbroi oraz Rzekacz i Fulek, ze Skry Ciura i Wojnarowski. Sedziował p. Graicar.

Łomża. Regaty wioślarskie L. T. W. dały wyniki następujące: Bieg star-

zych, dwójki półwyciszowe, dębowa, tor 1800 m., startowało 5 osad (w tem jedna poza konkursem) 1) Mściowski, Piękowski pod sterem Truszkowskiego 6:45.1, 2) Kalnowski, Zaniewski pod sterem Parczewskiego 6:45.2, 3) Parczewski, Lewandowski pod sterem Wej mę 6:53.4. Bieg młodzieżowy, te same warunki 1) Danielewski, Masłowski R. pod sterem Lisowskiego 7:02, 2) Bogdanowicz, Pierwocha pod sterem Piękowskiego, 3) Kulczyński, Bossowski pod sterem Parczewskiego, do biegu młodzieży startowało 6 osad.

Polonia I-b — L. K. S. 5:2. Zaczyna grę L. K. S., podjeżdżając z piłką pod bramkę; błąd obrońcy Polonii wykręca Grochoci, 1:0 dla L.K.S.-u. Szereg ataków gości przynosi jednak wyrównanie, a następnie prowadzenie 2:1. Pauza. Atak L. K. S.-u „puchnie”, pomoc nie utrzymuje z nim kontaktu, a wszelkie poczynania czerwonych, obliczone na szybkość, likwidują obrońcy z Czarkowskim na czele. Drugą bramkę dla L. K. S.-u zdobywa dalekim strzałem Hnicki. Bramkarz L. K. S.-u Samekko ma jedną bramkę na sumieniu, z obrońców lepszy Kowalik, w pomocy — Stuchocki.

Lublin. Jutrznia — Hapoeł II 5:0 (3:0). Sedziował p. St. Sztajnberg. Mistrzostwo kl. C. Hapoeł — W. K. S. Unia II 2:1 (0:1). Sedziował p. Gasiówowski. Mistrz. kl. B. Sokół — AZS II 7:0. Sedziował p. Regentzien. Mistrz. kl. B. AZS — 7 p. p. Leg. Chelm, 4:1. Sedziował p. Zylbergeld. Mistrz. kl. A.

Polonia (Warszawa) — Unia 5:0 (3:0). Polonia z 3-ma, wojskowa z 2-ma rezerwowymi. Drużyna ligowa lekceważyła swego słabego przeciwnika. Wojskowi mieli zły dzień, i nie wykorzystali szeregu sytuacji podbramkowych. Drużynie Unii brak techniki i startu do piłki. Sedziował p. Moniak, dobrze. Widzów rekordowa ilość, 600 osób.

Podkreślić należy dobrą wolę Zarządu Polonii, który wysłał do Lublina drużynę na warunkach bardzo dogodnych, nie traktując wyjazdu, jako imprezę dochodową, jak to czynią inne kluby ligowe.

Koło. Zawody kolarskie. Przyniosły w biegu 90 km. zwycięstwo Okrasiewicza 3 g. 11 m. przed Donem 3 g. 17 m. i Kirsztajem 3 g. 19.5 m. Startowało 32 zawodników. Zainteresowanie ogromne.

K. S. Olimpia — Lilia (Turek) 4:0. Do przerwy gra równorzędna, po zmianie stron goście puchną. U gości wyróżniła się obrona i pomoc, u gospodarzy Lewandowski. Kołodziejczyk i skrzydła. Sedziował p. Jankowski.

Płock. Strzelec — Makabi 4:3 (3:0). Derby płockie dały widowisko b. ciekawe. Do przerwy przewaga strzelca.

Zadowolenie

daje równowagę duchową i działają jak wino musujące. Zadowolenie, to upragniony cel naszych działań i poczynania.

Przesłanka zadowolenia jest zdrowie fizyczne i zdrowie nerwowe.

Elastyczny chód na obcasach gumowych BERTON daje fizyczne zadowolenie, utrzymuje zdrowe nerwy. Kto nosi BERTON zna tylko fizyczną i umysłową świeżość i cieszy się pogodnym i słonecznym usposobieniem.

A Pan?

TENNIS

Pietzner, jeden z najlepszych graczy Gdańska, zajął w mistrzostwie juniów niemieckich trzecie miejsce za Lunden i Schenkerem. Pietzner pobili między innymi pogromcę Maksa Stolarowa — Baworskiego w stosunku 7:5, 6:1, a młodego Kinzla (Wiedeń) 6:1, 6:2.

Spokanie tenisowe Czechosłowacja — Południowa Afryka rozegrane w Pradze, zakończyło się pewnym zwycięstwem Afrykan w stosunku 5:2. Robins pokonał Malecka 7:5, 5:7, 6:3 i Soyke 6:2, 6:4. Raymond wygrał z Sada 6:0, 6:2. Kożul, Malecek ulegli Raymondowi, Spencowi 5:7, 6:2, 6:3, 6:4 i pokonali Spencę, Malcolm 2:6, 6:2, 10:12, 6:4, 6:3. Malecek pokonał Spencę 6:3, 7:5. Jak widzimy, ze strony czechów występował niemal wyłącznie młody gracz, przyczem Malecek jeszcze raz dowiódł, że stoi już na poziomie klasy międzynarodowej, do której należy Afrykańczyk.

KRAKÓW

Mistrzostwa gler sportowych zostały w Krakowie ukończone, bodajże najwcześniej z całej Polski. Prace nad wyryfikacją meczów, doznały, wprawdzie zwłoki, naskutek wyjazdów wakacyjnych członków zarządu Związku, tytuły mistrzowskie zostały już jednak przyznane we wszystkich grach, uprawianych w okręgu.

Mistrzostwa udowodniły jeszcze raz zupełną supremację Cracovii. Przewaga jej nad innymi klubami okręgu, jest tak wielka, że drużyny bały się wprost grać z Cracovią, oddając punkty walkowerami. Jedyną klasę (2:4) poniósł Cracovia od Sokola, na skutek wystawienia rezerwowego zespołu. Wicemistrzem okręgu, jest doskonałe grana Makabi. Trzecie miejsce zajmuje Sokół, którego drużyna okazuje skłonność do nadużywania siły fizycznej.

W koszykowej sytuacji podobna, drugie miejsce dzieli YMCA, trzecie Wisła.

W siatkówce panów, znowu Cracovia jest mistrzem, przed Wisłą i Wawem. W siatkówce i koszykowej pań drużyna Cracovii zdobyła mistrzostwo bez większego trudu, w siatkówce przed niemal równorzędną Wisłą, w koszykowej przed Sokolem.

BÓJ NAJLEPSZYCH RAKIET ŚWIATA

Jak Francja pokonała Amerykę i po raz trzeci zdobyła puchar Davisa

Korespondencja specjalna „Przeglądu Sportowego“



PO ZWYCIĘSKIEJ WALKI

Pokonany Lott i zwycięzca Baska po pięciu minutach meczu w zawodach Francja — Ameryka.

Par. 2, 26 lipca.

Do ostatniego meczu wzięli udział w turnieju tenisowym w Łasku Bułowski. Słońce leżało z nieba, powietrze spokojne, ani najlżejszego tchnienia wietrzyka. Nikt się nie skarżył jednak na gorąco. 12.000 par oczu patrzyło z wyłączeniem w czwartym korcie.

Naraz huknęły oklaski — „wyszli“! Rasowy, zgrabny, jak zawsze elegancki Bask-Borotra i „kaczkowaty“ Lott z Chicago.

Borotra wkłada swój nieodstępny granatowy beret baskijski. Dziesięć aparatów filmowych i cała armia fotografów pracuje bez przerwy. Trzech sędziów sprawdza miarę wysokości siatki. Włączono mikrofon T. T. C. (radiostacja pańska). W świat poszły słowa głównego arbitra: „service Borotra“.

Odrzuca w pierwszym secie widzą znaną przewagę Francuza, który „chodzi“ stale do siatki, plasując po rogach najtrudniejsze piłki, brane z powietrza. Lott w tej części gry nie ma nic do powiedzenia. Jedyną jego silną stroną — to mocny serwis, dzięki któremu wygrywa, trzeciego, jednego game'a. 6:1 brzmi sucho wynik po 11 zaledwie minutach walki.

W drugim secie Francuz robi kilka podwójnych błędów przy serwisie. Lott, który z początku gry był wyraźnie spokojny — rozgrywa się i umiejętnie przetrza wielokrotnie piłkę nad głową przeciwnika. Zaczyna się walka. Lott mija coraz częściej bardzo słabego w tej części gry Francuza i drożdzi 3:0.

Nierówny Bask przychodzi do głosu i wyrównuje 3:3. Ale tego gra z głębi kortu jest zupełnie słaba. Piłki idą wolno, bardzo wysoko nad siatką, spadają przeważnie pośrodku kortu. Korzysta z tego zawzięty, ambitny i pracowity Lott, wygrywa dwie gry, po piątym serji piłek trzeciego game'a i set 6:3. Amerykanie, a jest ich na trybunach niemało, szaleją z radości.

Borotra zaczyna trzeciego seta swym serwisem, ale mu nie idzie. Amerykanin stara się grać z końca kortu. Borotra przebiega do siatki. Szczęście się wazy: 1:1, 2:1, 2:2, 3:2, 3:3, 4:3, 4:4. Każdy gracz wygrywa swój serwis. Borotra kilka razy double — fautuje. Przy stanie 4:4 Bask zbiera wszystkie swoje siły i wygrywa wspaniałym atakiem dwa game'y, oddając w nich zaledwie 2 piłki. 6:4.

Po dziesięćminutowej przerwie, Borotra gra nieco spokojniej, lecz w głębi kortu jest wyraźnie słabszy od przeciwnika. Znowu game'y idą równo 2:2, 3:2, 3:3. Obaj przeciwnicy chodzą do siatki, gdzie nawiązują się często wspaniałe wymiany piłek. Lott czeka dłużej na koziołki, Borotra uderza ją odrzuca, bardzo szybko zanim osiągnie punktu najwyższy.

Francuski efekciarz chwytając niepotrzebnie atry. Kosztuje to go dwa game'y. Lott prowadzi 5:3. Na trybunach robi się gorąco. Lott atakuje zme czącego Baska coraz skuteczniej. Wynik meczu stale pod znakiem zapytania.

W tej dramatycznej chwili ambicja Francuza sprawia, że zdoła wygrać 2 game'y i wyrównać na 5:5 wśród oszałamiającego ryku widzów. Drobną sędzią z sędzią, wyprowadza z równowagi Lotta, który łatwo przegrywa dwa game'y, seta (5:7) i mecz 6:1, 3:6, 6:4, 7:5.

Mecz trwał dwie godziny. Po piętnastominutowej przerwie na czwartym korcie wraca przygarbiony Tilden i mały liończyk Cochet, sięgający Yankesowi do ramienia. Już pierwsze piłki zwiastują dwa mistrzów. Po przednim meczu dał przeciętna dobra gra, teraz patrz na artystów rakiet.

Tempo gry szalone — szybkość nadaje Tilden, który atakuje przeciwnika ostrymi, długimi driveami, umieszczając mi po rogach kortu. Szalony serwis Big Billa, a zwłaszcza niezwykle silna jego pierwsza piłka — stwarzały wiele trudności dla przeciwnika.

Alle dla Cocheta niema rzeczy trudniejszej niż grać — ma stadionie płacze dziecko. Matka wynosi czempionów z rękami podniesionymi. 1:1, 1:2, 1:3 dla Tildena, który gra spokojnie, wyrachowanie mając Francuza bokami lub góra. Drive Tildena, jeśli się znajdzie na placu, jest nie do odbicia. Jego backhand — dużo słabszy, często grzebie w siatce. Zaznacza się wyraźna przewaga Yankesa, który dominuje coraz wyraźniej nad zwycięzcy Baskiem. Mimo to Borotra atakuje ze skutkiem, wygrywa przy akompaniowaniu huraganu braw trzy kolejne game'y, 4:3 dla Borotry. Od tej chwili L. znowu przewaga Billa, który ciągle atakuje, plasując piłki po rogach. Borotra się nogi trzęsą ze zmęczenia. Tilden 6:4. Tilden rzuca rakietę pod krzesło sędziowskie i biegnie do szatni.

W siódmym game'ie Tildenowi nie się nie udaje, przegrywa go do zera, po-

Reprezentacja Budapesztu po dokładnym obliczeniu zwróciła kosztów otrzymanych od Katowic i Krakowa, stwierdzając, że zarobiła na wyjeździe 50 dolarów. Wychojąc z założenia, że zawodnicy amatorzy nie powinni zarabzać na grze w piłkę, Węgry postanowili zwrócić Katowicom 30 dolarów, a Krakowowi 20 dolarów.



ALLISON I VAN RYN

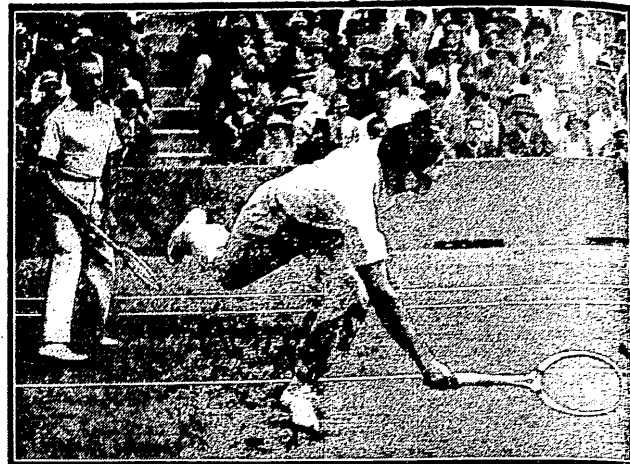
najlepsza tenisowa para świata, zwycięzcy Wimbledonu wygrali też z Francuzami w Paryżu.

Alle nie jest w stanie rozbić wiru zosiwa fenomona rakiety; najsilniejsze drive'y Yankesa znajdują odpowiedź. 3:1. Zryw starego mistrza i chwila osłabienia Cocheta i 3:2. W tym game'ie, który Tilden wygrał do zera zdarzył się ciekawy wypadek. Cochet lekko przeczuł piłkę za kort tuż przy siatce, a Tilden ją dopadł i rzucił z boku kortu (piłka nie przeszła przez siatkę) nie do odbicia. Przyszła piłka dla Tildena. W szóstym game'ie widac zwycięstwo u obu przeciwników. Mimo to Francuz, jak i na początku gry, nie puszcza ani jednej piłki. Raczej przeciwnik zdołał zabić jakąś piłkę, ale co odbicie, to naniew nie jest dobre. 4:2, 5:2. Tilden jeszcze walczy, walczy wspaniale, ale Francuz nie chce mu oddać game'a. 6:2, set i mecz 6:3, 6:1, 6:2. Doprawdy wynik dla Wielkiego Billa tragiczny.

Po ostatniej piłce trybuna szaleje. Cochet skacze z półtora metra w górę, chwytając Tildena za rękę i ściska tak, że zachodzi obawa, żeby mu jej z barku nie wyrwał. W tym game'ie Francuz odprężał się nerwowo po godzinnej napiecie nerwów. Trzeci set trwał 16 minut, cały mecz (bez przerw) 41 minut! Jak na walkę takich tytanów — to krótko.

O ile nikt nie przypuszczał, że Lott stawiał tak silny opór Borotrze, o tyle tak łatwe zwycięstwo Cocheta było nawet dla Francuzów niespodzianką.

Drugiego dnia ostatniego aktu kulki-



BOROTRA W AKCJI

Porywający moment „atajacego Baska“. Wyile intuicjonista tenisa, porywacza Tildena, Cochet.

stwa Francuzów w pierwszym dniu meczu podzielały na psychikę tutejszego tłumy jak mocne kadzidło — zwycięstwo mamy w kieszeni! W ale lasku Bułowskiego, wiodącego do stadionu nie było tego dnia tego obłędnego tańca setek samochodów, wyciekających niecierpliwie w kilometry wzdłuż wezchów swojej kole. Mimo to na trybunach zjawilo się 11.000 widzów, żądnych oglądania zwycięstwa pary Cochet — Borotra, mającego przypieczętować rezultat meczu. Na trybunach zjawilo się niespodziewanie wielki wódcza morski — Alain Gerbault — który w piątek 26 b. m. wieczorem zawał na swym „F-recrest“ po dłuższej wódcze wodnej do portu w Hawrze. Przyjęcie, jakie spotkało wielkiego marynarza, samotnika i oryginała było doprawdy rozczulające. Tłum cieszył się, był brawo, ryczał i gwizdał z radości (na tenisie chodzi tylko „elegancka“ publiczność). Było to w chwili po wyjściu na kort obu par tenisistów. Alain wszedł powoli na trybunę honorową, niedbalem krokiem podszedł do bariery i odpowiedział na okrzyki zachwyty i oklaski miłym uśmiechem i podniesieniem ręki na wzór faszystowski. Na twarzy zdo bywcy Oceanu malowała się radość i zaduma jednocześnie. Gdy Borotra dostrzegł serdecznego przyjaciela na trybunie, rzucił się jak szalony do łóż, skoczył wysoko do bariery i zawisł na szyi Gerbaulta. Cochet powoli szedł z wielkim podziwieniem serdecznym uśmiechem ręki. Potem chwycili go w swe objęcia najbliżsi w łóż. Jakież było piękne panie bezceremonialnie obcałowowały pooraną wicherami twarz Gerbaulta, wielka para artystów scenicznych Sacha Guitry i Yvonne Printemps chwycili go w swoje objęcia. potem mni i inni, wielcy i mali.

Dopiero o godz. 3 m. 35, a więc z pół godzinny przesłano opóźnieniem zaczął się drugi akt tenisowego mistrzostwa świata. Grę rozpoczyna serwisem Allison. Cochet gra z prawej strony kortu. Coś mu nie idzie. Obaj Francuzi robią wrażenie nieco zmęczonych. Ich przeciwnicy zato zjawiają się po kordzie jak lampary. Skoki, usłoki, uniki, rzuty ciała wprzód, wyloty, odruchy, które wy mykały się z pod kontroli najszybszego oka, coś, czego nie można uchwycić i zapamiętać. Amerykanie są też szybszy, że nie ich nie jest w stanie za skoczyć, najmocniejsza, najsilniejsza, wana piłka. Trzy kolejne smasze Cocheta plasowane po rogach, Amerykanie odbijają doskonale, wygrywając w rezultacie game'a. Borotra w głębi kortu jest poprostu niemożliwy. Cochet ma niewielką piłkę w stosunku do szybkości Yankesów. Piłki „chodzą“ niemal wyłącznie po liniach.

Z jednej strony gra zgrana, niezwykle szybka par rasowych double'ów, z drugiej dwóch dobrych singli'ów, z których żaden niema „swego dnia“. Allison i Van Ryn zwyciężają 6:1! Set trwał 12 minut. Amerykanie wygrali go tak łatwo jak... Cochet z Tildenem.

Na trybunach konsternacja. Wszyscy czekają na „ocknienie“ się tenisistów kłóć. Lecz obaj Francuzi są za wolni. W przeciwieństwie do nich Amerykanie atakują wspaniale, szybko, z cyndowaniem, dokładnie. Ich piłki są znacznie szybsze, twardsze „2:0. W trzecim game'ie, który wygrywa Francuz, kilka przebiegłych spości przy siatce, przeciwnik „chodzi“ kilkanaście razy, odbijana niesiedokrotnie w nieprawdopodobny sposób. 2:1. Francuzi przeskakują sobie, nie im się nie udaje 4:1, 5:1. Cochet zaczyna zbierać, zaczyna walczyć całą duszą. Amerykanie, zmęczeni nieco, nie prowadzą już nadal gry w tem mordczym tempie. Z chwilą gdy akcja się zmieniła, Francuzi dochodzą do głosu — mała czas na spokojne, odmienne i wspaniałe piłki. 5:2. Osmego game'a pisał Allison, który jest teraz słabszy od swego partnera. 5:3. Amerykanie są zmęczeni, mniej dokładni i mniej szybcy. 5:4. W dziesiątym game'ie zażarta, dogorwiała walka, rozstrzygnięta przez Cocheta 5:5. Amerykanie wypadli z tempa i drygu. 6:5 dla Francuza! Francuzi wzmacniają tempo, przyspieszają piłki i to im... przegrywa 6:6. Publiczność ma rozstrojone nerwy. Przy każdym odbiciu piłki westchnienia, okrzyki, słowa zachęty. Gracze „żyją“ z siebie wypruwają. Borotra wpada kilkakrotnie w publiczność. Nie nie po maga. 6:7 dla Ameryki. Wobec szybkich, świetnie biegnących, doskonale wygimnastykowanych Yankesów, Francuzi robią wrażenie ślimaków. Teraz widac dopiero, że Borotra nie umie biegać.

Drugi set. 6:8. 31 minut walki. Amerykanie szaleją.

W trzecim secie Francuzi grają nie lepiej. Cochet zwłaszcza jest słaby. Jego piłki są w wielu wypadkach „śmiertelne“. Pierwszy game dla Francuzów (6:0), drugiego tak samo do zera wygrywał Amerykanie, trzeciego do zera Francuzi i czwartego do zera Amerykanie. Piątego znowu Francuzi. Siatka jest tak mocno napięta, że przy silnym serwisie, albo drive, który trafia w taśmę, piłka odbija się na kilka metrów. Szósty game dla U.S.A. 3:3. Każda para wygrywa swój serwis. Gra jest znowu niezwykle szybka. Nie ma uderzeń tylko odruchów. Allison plasuje „śmiertelnie“. Znowu game (6:0) dla Francuzów, potem dla Ameryki (6:0). Przy siatce Amerykanie są bezkonkurencyjni. W głębi kortu trochę za mało dokładni. Amerykanie, grając przy siatce, plasują piłki i to plasują silnie. Francuzi — tyle, że ją odbijają. Van Ryn finiszuje. 5:4 i 6:4 dla U. S. A. Tłum ryczy. Amerykanie, jak dwa kiskierki na wysięgach z przeszkodami przeskakują siatkę i ściskają dlonie swych wielkich przeciwników, speszonych co się zowie. Zwłaszcza Borotra ma bardzo głupią minę. Trzeci set trwał 17 minut.

Tadeusz Grabowski.

Jedno z pism niemieckich, podeślając Anglii na mecz z Francją, wymieniło, jako reprezentanta wielkiej Brytanii na 5 km Petkiewicz. Z całą przyjemnością powitamy fakt, gdy Petkiewicz w Berlinie przekaże namocno „fachowego“ sprawozdanie, że jest Polakiem, a z Anglią ma tyle wspólnego, ile König lub Peltzer, to znaczy, że startował na mistrzostwach w Stamford Bridge.

Tadeusz Grabowski.

MECZ, KTÓRY PRZEWAGAŁ SZANSE FRANCJI

Czterosetowe zwycięstwo Cocheta nad Lottem

Paryż, 28 lipca.

Znowu piękno automobilowe przed bramą stadionu Roland Garros. Trybuna nabite do ostatniego miejsca. Pogoda cudna — skwar hipocowego słońca łagodzi silny wietrzyk. O godz. 2.25 rozpoczyna grę Tilden i Borotra. Borotra gra doskonale, znacznie lepiej niż w obu dniach poprzednich, dając swoim sympatykom pełną satysfakcję. Tilden gra niezwykle precyzyjnie, lubuje na centymetr od linii, to znowu pokazuje dziesiątą najtrudniejszą piłkę, za każdym razem innych uderzeń. To przeciwnik zgóry — nadając piłce wysoki kozioł, to znowu ścina do dołu „przybijając piłkę“ do ziemi, na prawo i na lewo, sto odmian! Borotra gra wolno i rozważnie: mecz idzie o wielką stawkę. Jego piłka z głębi kortu jest bardzo wolna i miękka. Borotra prowadzi 1:0, 1:1, 2:1, 2:2. Tilden plasuje każdą piłkę po rogach, Borotra gra przeważnie w środku kortu. 2:3, 3:3. Tilden wciąż atakuje, ale Borotra broni się świetnie i wygrywa po przepięknej grze siódnego game'a, który trwał 8 minut! 4:3, 5:3. Tilden serwisuje, a właściwie strzela. Trzech piłek Borotra nie ruszył nawet. Tilden, wygrywał game'a 0:40, 5:4. Ale Borotra smeczując dziś bez błędów, świetnie gra przy siatce. Pierwszy set 6:4.

W drugim secie, który potoczył się ze znaczną szybkością (15 minut), widac, że Francuz skończył się fizycznie. Przegrywa trzy game'y, mając w nich dwa dobre piłki. Potem słaby backhand Billa oddaje mu game'a. W ostatnim game'ie Borotra rezygnuje, rezerwując siły do następnego seta. 1:6 dla Tildena.

Rozpoczyna serwisem Borotra i wygrywa 6:0 do zera. Tilden nie może grać — na stadionie płacze dziecko. Matka wynosi czempionów z rękami podniesionymi. 1:1, 1:2, 1:3 dla Tildena, który gra spokojnie, wyrachowanie mając Francuza bokami lub góra. Drive Tildena, jeśli się znajdzie na placu, jest nie do odbicia. Jego backhand — dużo słabszy, często grzebie w siatce. Zaznacza się wyraźna przewaga Yankesa, który dominuje coraz wyraźniej nad zwycięzcy Baskiem. Mimo to Borotra atakuje ze skutkiem, wygrywa przy akompaniowaniu huraganu braw trzy kolejne game'y, 4:3 dla Borotry. Od tej chwili L. znowu przewaga Billa, który ciągle atakuje, plasując piłki po rogach. Borotra się nogi trzęsą ze zmęczenia. Tilden 6:4. Tilden rzuca rakietę pod krzesło sędziowskie i biegnie do szatni.

W trzecim secie, który potoczył się ze znaczną szybkością (15 minut), widac, że Francuz skończył się fizycznie. Przegrywa trzy game'y, mając w nich dwa dobre piłki. Potem słaby backhand Billa oddaje mu game'a. W ostatnim game'ie Borotra rezygnuje, rezerwując siły do następnego seta. 1:6 dla Tildena.

Rozpoczyna serwisem Borotra i wygrywa 6:0 do zera. Tilden nie może grać — na stadionie płacze dziecko. Matka wynosi czempionów z rękami podniesionymi. 1:1, 1:2, 1:3 dla Tildena, który gra spokojnie, wyrachowanie mając Francuza bokami lub góra. Drive Tildena, jeśli się znajdzie na placu, jest nie do odbicia. Jego backhand — dużo słabszy, często grzebie w siatce. Zaznacza się wyraźna przewaga Yankesa, który dominuje coraz wyraźniej nad zwycięzcy Baskiem. Mimo to Borotra atakuje ze skutkiem, wygrywa przy akompaniowaniu huraganu braw trzy kolejne game'y, 4:3 dla Borotry. Od tej chwili L. znowu przewaga Billa, który ciągle atakuje, plasując piłki po rogach. Borotra się nogi trzęsą ze zmęczenia. Tilden 6:4. Tilden rzuca rakietę pod krzesło sędziowskie i biegnie do szatni.

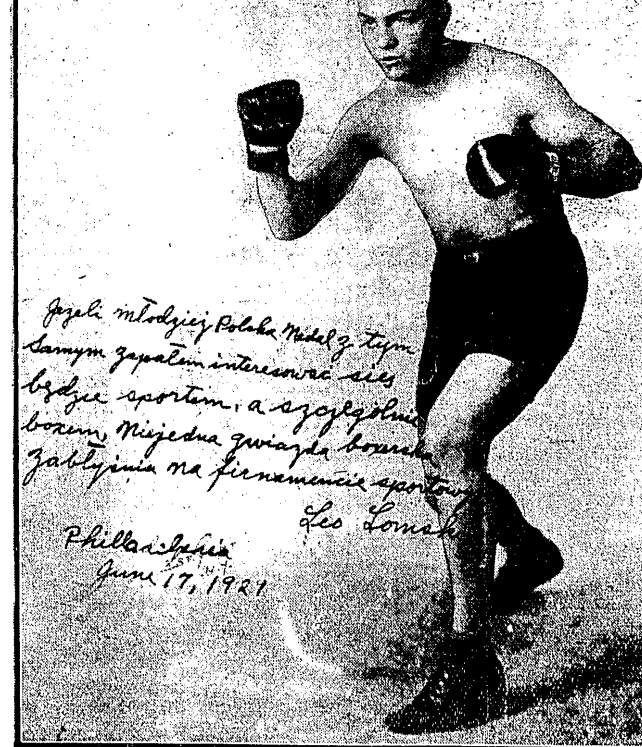
W trzecim secie, który potoczył się ze znaczną szybkością (15 minut), widac, że Francuz skończył się fizycznie. Przegrywa trzy game'y, mając w nich dwa dobre piłki. Potem słaby backhand Billa oddaje mu game'a. W ostatnim game'ie Borotra rezygnuje, rezerwując siły do następnego seta. 1:6 dla Tildena.

Rozpoczyna serwisem Borotra i wygrywa 6:0 do zera. Tilden nie może grać — na stadionie płacze dziecko. Matka wynosi czempionów z rękami podniesionymi. 1:1, 1:2, 1:3 dla Tildena, który gra spokojnie, wyrachowanie mając Francuza bokami lub góra. Drive Tildena, jeśli się znajdzie na placu, jest nie do odbicia. Jego backhand — dużo słabszy, często grzebie w siatce. Zaznacza się wyraźna przewaga Yankesa, który dominuje coraz wyraźniej nad zwycięzcy Baskiem. Mimo to Borotra atakuje ze skutkiem, wygrywa przy akompaniowaniu huraganu braw trzy kolejne game'y, 4:3 dla Borotry. Od tej chwili L. znowu przewaga Billa, który ciągle atakuje, plasując piłki po rogach. Borotra się nogi trzęsą ze zmęczenia. Tilden 6:4. Tilden rzuca rakietę pod krzesło sędziowskie i biegnie do szatni.

W trzecim secie, który potoczył się ze znaczną szybkością (15 minut), widac, że Francuz skończył się fizycznie. Przegrywa trzy game'y, mając w nich dwa dobre piłki. Potem słaby backhand Billa oddaje mu game'a. W ostatnim game'ie Borotra rezygnuje, rezerwując siły do następnego seta. 1:6 dla Tildena.

na masaż i 10-minutowy wypoczynek. W czwartym secie Borotra słania się ze zmęczenia, jak niedotrenowany bokser w 10-ci rundzie. Nogi się pod nim trzęsą, trzymają się resztkami sił i nerwów. Tilden prowadzi 2:0, potem 2:1, zabójczy serwis Billa 3:1, 4:1. Bask pro bóje walczyć resztkami sił, wygrywa dwa game'y 3:4. Potem decydująca piłka pada o centymetr od linii i 3:5. Na trybunach okrzyki „allez Borotra!“ Cztery ławne piłki Tilden umieszcza w siatce 4:5.

Na trybunie ktoś się histerycznie śmieje. Z wrażenia liczby game'ów na ta blicy zakładają „do góry nogami“.



LEON LOMSKI

słynny bokser amerykański, Polak z pochodzenia, walczył o mistrzostwo świata w półciężkiej 17 b. m. z Loughranem. Na zdjęciu: autograf naszego rodaka.

Tadeusz Grabowski.

Redakcja i administracja: Marszałkowska 3/5/7. Tel. Centrala „Prasa Polska“ Nr. Nr. 431-00 do 431-07, wewn. 46. — Konto w P. K. O. Nr. 13120. Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i piątki od 12 — 2.

Redaktor naczelny: Kazimierz Wierzyński.

Wydawca i druk: „PRASA POLSKA“, Sp. Akc. Warszawa, Nowy-Swiat Nr. 39. Tel. 93-10.

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Strzelecki.